Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

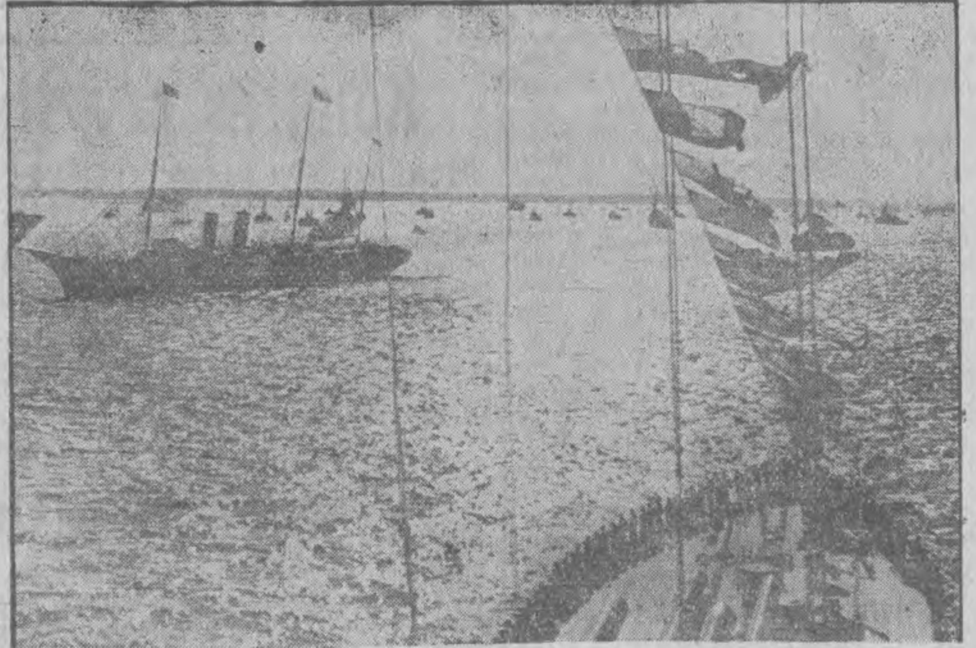
Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 164 Ł. Rok 65 Sobota, dnia 20 lipca 1935



W Londynie odbywa się wielki kongres tańca ludowego, w którym biorą udział i Polacy w strojach ludowych. Powyżej grupa polska (26 osób) na dworcu londyńskim.



Na wodach angielskich koło Portsmouth odbyła się wielka parada floty angielskiej przed królem Jerzym. Na zdjęciu z lewej jacht królewski odbiera salut okrętów wojennych.

Goering zapowiada represje wobec kleru katolickiego

Znamienne rozporządzenie pruskiego premjera — Zapowiedź rozwiązania katolickich związków młodzieży

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Premjer pruski Goering ogłosił dziś rozporządzenie, zawierające zapowiedź represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucyj narodowo-socjalistycznych".

Goering stwierdza na wstępie, iż jest przeciwny rozpętaniu „Kulturkampfu", uważa jednak za konieczne wystąpić z największą stanowczością przeciwko tym czynnikom, które, inspirowane przez polityczne koła katolickie, występują agresywnie przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu.

Premjer Goering wydał władzom państwowym polecenie, aby stosowały wszystkie środki prawne, będące w ich mocy przeciwko tym członkom kleru katolickiego, którzy nadużywają autorytetu swego duchownego stanowiska w celach politycznych.

Państwo narodowo - socjalistyczne — brzmi rozporządzenie Goeringa — gwarantuje Kościołowi Katolickiemu, oraz innym wyznaniom chrześcijańskim swobodę wyznania i zapewnia opiekę instytucjom religijnym. Kościół jednak nie powinien dopuszczać do akcji politycznej, skierowanej przeciwko rządowi. Dygnitarze kościelni na zasadzie przysięgi, którą składają, winni są rządowi poważanie i obowiązkiem ich jest nakłaniać kler również do takiego poważania.

Rozporządzenie premjera Goeringa wskazuje dalej na liczne wypadki, w których duchowieństwo katolickie zachowywało wrogie stanowisko wobec państwa. Duchowieństwo, gdy znajduje się na służbie państwowej, nietylko ma powstrzymać się podczas swych czynności od negatywnego stanowiska wobec narodowego socjalizmu, ale tak, jak inni pracownicy państwowi, musi popierać narodowy socjalizm.

T. zw. katolickie związki młodzieży — stwierdza dalej premjer Goering — coraz bardziej oddalają się od celów religijnych. Jeżeli nie nastąpi całkowita zmiana w czynnościach tych związków, mogą być one potraktowane jako organizacje polityczne i rozwiązane. Noszenie uniformów i zajęcia sportowe dozwolone są tylko związkom młodzieży państwowej, oraz członkom partji.

Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby, stosując energiczne środki, celem zlikwidowania działalności politycznej organizacyj katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo-socjalistyczne chce zasadniczo utrzymywać z Kościołem Katolickim stosunki pokojowe i unormowane, czego dowodem było zawarcie konkordatu.

Kościołowi katolickiemu i ewangelickiemu w Niemczech pozostawia się zupełną swobodę wyznania, oraz propagandy religijnej. Jedynym jednak światopoglądem politycznym, który jest dopuszczony w Niemczech, jest światopogląd narodowo-socjalistyczny.

Katastrofa kolejowa w Ameryce

3 pasażerów i maszynista zostali zabici — 6 osób odniosło rany

Waszyngton. (PAT). W pobliżu stacji Pasco nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym.

3 pasażerów i maszynista zostali zabici. 6 osób odniosło rany. Dwa wagony pociągu osobowego kompanji kolejowej „Northern Pacific", oraz 3 wagony pociągu towarowego wykoleiły się. Obie lokomotywy są poważnie uszkodzone. Poszukiwania rannych i zabitych trwają.

48 zabitych na Formozie

Tokio. (PAT). Liczba ofiar trzęsienia ziemi na Formozie, według ostatnich danych, wynosi: 48 zabitych i 238 rannych, 860 domów zostało całkowicie zburzonych, a 2577 jest poważnie uszkodzonych.

Czas zerwać z fatalizmem kryzysowym!

Naród nie może cofnąć się przed uznaniem błędów i zejściem z fałszywej drogi

Słyszeliśmy niejednokrotnie zarzut, że zbyt pesymistycznie oceniamy położenie Polski. Czasami oskarża się nas o szerzenie defetyzmu. Ale przyjrzyjmy się temu, kto jest naprawdę pesymistą, a kto optymistą? Bodaj że zachodzi tu wielkie pomieszanie pojęć.

Niema wielkiej różnicy zdań w ocenie stanu faktycznego. Wszyscy godzą się na to, że położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie. Przytacza się niemal codzień jaskrawe obrazy nędzy wsi. Wiele przykładów tej nędzy przynosi prasa rządowa, konkretnych danych dostarczają urzędowe i półurzędowe wydawnictwa statystyczne. A czy o wiele lepiej jest po miastach, wśród bezrobotnej inteligencji, kupców i rzemieślników bez odbiorców, robotników bez pracy?

Jeżeli wszyscy oceniają położenie krytycznie, to różnice występują w ocenie przyczyn i odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Obrońcy obecnego porządku w państwie, dzisiejszej polityki gospodarczej i finansowej, starają się udowodnić, że zrobiono wszystko, by złagodzić t. w. kryzys, by zapobiec bezrobociu, by podnieść siłę nabywczą ludności i utrzymać całe gospodarstwo w możliwie najlepszym stanie. A więc cała polityka gospodarcza i finansowa ich zdaniem była i jest dobra. Przypuśćmy, że tak jest, że wszystko zrobiono, by odwrócić klęski gospodarcze i społeczne; jeżeli mimo to położenie jest niepomyślne, w takim razie trzeba dojść do smutnego wniosku, że nie jesteśmy panami położenia. Wtedy musi zapanować uczucie bezsilności, a to jest pesymizm najgorszego gatunku. Wtedy patrzy się na t. zw. kryzys, jako na klęskę żywiołową, której nie można odwrócić. Czeka się, aż kryzys minie. Czeka się zmiłowania Bożego.

Na pociechę przytacza się zdanie, że kryzys jest wszędzie, czasem nawet ryzykuje się twierdzenie, że gdzieindziej jest gorzej, niż u nas.

Już czas najwyższy zerwać z tym fatalizmem kryzysowym. Nauczyły nas ostatnie lata, że nie wszędzie kryzys szaleje z równą siłą; że jego natężenie zależy nietylko od objektywnych warunków, których nie można zmienić, lecz i od woli przezwyciężenia kryzysu i umiejętności jego przezwyciężenia.

Niektóre kraje uzyskały w ostatnich dwóch latach bardzo wybitną poprawę dzięki świadomym i zdrowym wysiłkom, jak np. Wielka Brytanja;

inne walczą z kryzysem bardziej ryzykownemi metodami, które mogą budzić poważne wątpliwości, ale w każdym razie walczą z tym kryzysem, nie traktują go jako dopust Boży.

Wykazywanie błędów popełnionych nie prowadzi bynajmniej do pesymizmu. Nie chcą się przyznać do błędów ludzie, zamiłowani w reklamie i żyjący reklamą — ludzie, którzy się lękają, że stwierdzenie popełnionych przez nich błędów obniży ich autorytet i pociągnie przykre dla nich konsekwencje polityczne.

Ale naród, który w swoją przyszłość wierzy, nie może się cofnąć przed uznaniem błędów i koniecznością zmiany drogi, która okazuje się fałszywą. Umiejętność zerwania z wadliwą praktyką jest objawem siły i zdrowia.

Musielibyśmy popaść w skrajny pesymizm, gdybyśmy mieli zachwycać się tem, co dotychczas robiono. Przeciwnie, jeżeli stwierdzimy, że wiele niedomagań gospodarczych i finansowych wywołanych zostało przez dyletantyzm, brak fachowości, lekceważenie elementarnych wskazań zdrowego rozsądku, a przedewszystkiem przez brak zrozumienia rzeczywistej sytuacji i jasnego programu, wówczas otworzą się przed nami lepsze perspektywy.

Położenie jest bardzo ciężkie. Tylko człowiek lekkomyślny lub szarlatan może obiecywać stworzenie w krótkim czasie raju na ziemi. Ale poprawa położenia jest możliwa; można ją osiągnąć prostemi nawet środkami, bez żadnego cudotwórstwa. Ale nie da się jej uzyskać bez gruntownej zmiany polityki gospodarczej i finansowej, bez przeobrażenia stosunków w państwie.

Obóz narodowy, poddając krytyce to, co jest obecnie, nie uprawia krytyki dla niej samej, jak sztuki dla sztuki. Wskazuje zawsze na pozytywne środki naprawy. Jeżeli one nie dogadzają temu lub innemu, jeżeli dalej z programu gospodarczego wynikają pewne konsekwencje polityczne, to na to niema rady.

W każdym razie uwydatniając popełnione błędy, a zarazem i pozytywne środki zaradcze, występujemy przeciw tak rozpowszechnionemu fatalizmowi i pesymizmowi.

ROMAN RYBARSKI.

Epidemja cholery w Chinach

Hankou (PAT). Wśród powodzian, skoncentrowanych w liczbie 300 tys. w dolinie Han, szerzy się epidemja cholery.

Specjalna sesja Rady Ligi Narodów

Genewa. (PAT). W. Brytanja, Francja oraz inni członkowie Rady Ligi Narodów otrzymali telegraficzną prośbę, by byli gotowi wziąć udział w specjalnej sesji Rady Ligi, która zbierze się pomiędzy 25 lipca a 4 sierpnia celem rozpatrzenia zatargu włosko-abisyńskiego.

Rząd abisyński a konwencja z 1929 roku

Berlin. (PAT). Rząd abisyński wyraził gotowość przystąpienia do międzynarodowej konwencji Czerwonego Krzyża z roku 1929, która przewiduje polepszenie losu rannych i chorych żołnierzy armji, znajdującej się w polu. W sprawie tej toczą się rokowania.

500 tysięcy ofiar powodzi

Pekin. (PAT). Powódź w prowincji Szang-Tung przybiera coraz większe rozmiary. Liczba ofiar powodzi przekracza 500 tys. Sytuacja w prowincji Hopei uległa pewnej poprawie.

Sprawa Kłajpedy

Berlin. (PAT). Niem. biuro informacyjne donosi z Kowna: premjer Tubelis powrócił dzisiaj do Kowna z Połągi, dokąd w początku tygodnia udał się celem odbycia narady z prezydentem republiki. Chociaż treść tych narad trzymana jest w tajemnicy, to jednak sądzą w Kownie, że w pierwszym rzędzie omawiana była sprawa okręgu kłajpedzkiego, gdyż w naradach tych brał również udział gubernator okręgu kłajpedzkiego Kurkauskas.

Niemcy — Islandja

Reykjawik. (PAT). Bawiąca w Islandji reprezentacja piłkarska Niemiec, grając po raz drugi z reprezentacją Islandji, pobiła ją 6:0 (0:0).

Przymusowa gospodarka dewizowa w Gańsku

W tej sprawie wydane zostały nowe przepisy

Gdańsk. (PAT). Ze strony urzędowej komunikują, że rozporządzenie Senatu, wprowadzające przymusowa gospodarkę dewizową na terenie Wolnego Miasta, obecnie zostało zmienione.

Według nowych przepisów osoby, które nabyły legalnie waluty i dewizy zagraniczne, mogą samodzielnie rozporządzać niemi bez zgłoszenia o tem władzom. Niedopuszczalne jest jednak w dalszym ciągu kupowanie dewiz za walutę gdańską, lub wymiana dewiz na guldeny.

W wypadkach tych należy zwracać się do centrali dewizowej, która na podstawie ostatniego rozporządzenia Senatu, zostaje przekształcona na instytucję kontroli obrotu dewiz.

W dalszym ciągu zależne jest od uzyskania pozwolenia władz gdańskich prawo wywożenia walut w ruchu turystycznym. Maksymalna wysokość sumy, na jaką wolno wywozić dewizy, lub guldeny z Gdańska, wynosi 20 guldenów.

Kongres czy stypa pogrzebowa?

Na gdyńskim kongresie Legjonu Młodych ma dojść do ostrego starcia grupy Zapasiewicza i grupy Bielskiego

Warszawa. (Tel. wł.) 29 b. m. odbędzie się w Gdyni kongres Legjonu Młodych. Sfery polityczne interesują się przygotowaniami do kongresu, zwłaszcza wobec sytuacji, powstałej przez znaną deklarację senjorów z premjerem Sławkiem na czele, która Legjonowi Młodych odmawia dalszego poparcia.

Na kongresie gdyńskim, który ma dokonać wyboru nowego komendanta, należy oczekiwać ostrego starcia dwóch grup, z których jedna reprezentowana jest przez b. komendanta Zapasiewicza, a druga przez obecne władze Legjonu z Bielskim na czele. (w)

Zjazd legjonistów w Krakowie

Warszawa (Tel. wł.) Tegoroczny zjazd legjonistów w Krakowie zapowiada się bardzo interesująco. Przybędą nań zarówno premjer Sławek, jak i generalny inspektor Rydz-Śmigły piastujący stanowisko naczelnego komendanta legjonowych kół pułkowych, oraz członkowie rządu. Zapowiedziany jest przyjazd około 1 tys. osób. (w)

Z. Z. Z. a wybory

Zadecyduje o tem Rada Naczelna, która zbiera się w niedzielę w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie Rada Naczelna Z. Z. Z., ażeby zająć stanowisko wobec wyborów do Sejmu. Weźmie w niej udział około 10 delegatów, w tem byli posłowie, oraz przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych, należących do Z. Z. Z.

Porządek dzienny obejmuje dwa punkty: 1) stosunek Z. Z. Z. do ordynacyj wyborczych, 2) powzięcie decyzji, co do udziału w wyborach. Referaty wygłoszą Moraczewski, oraz red. Szurig. (w)

Żyd prowadził szkołę złodziejską

Jak policja wpadła na trop Gotlanda?

Warszawa. (Tel. wł.) Policja wpadła na trop szkoły złodziejskiej, założonej specjalnie dla młodzieży ze szkół powszechnych. Rodzice niektórych dzieci z północnej dzielnicy miasta zwrócili uwagę, że dzieci posiadają pieniądze, których pochodzenia nie mogą wytłumaczyć. Za pieniądze te chodziły do kin, kupowały łakocie i robiły sprawunki.

Rodzice poinformowały władze policyjne, które rozpoczęły śledzić dzieci i wtedy okazało się, że komunikują się one ze złodziejem Abramem Gotlandem, specjalistą w rzemiośle szpiegowskim.

Okazało się dalej, że Gotland udzielał dzieciom rozmaitych lekcyj w zakresie „rzemiosła“ złodziejskiego. Gotland płacił dzieciom 10 proc. od sprzedaży skradzionego przedmiotu, a resztę zabierał dla siebie. (w)

Anglja zezwoli na wywóz broni do Abisynji

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Zatarg włosko-abisyński był wczoraj ponownie omawiany pomiędzy Mussolinim i ambasadorem W. Brytanji. Treść rozmów trzymana jest w tajemnicy. Dotychczas brak jest urzędowego potwierdzenia z Londynu, że poseł brytyjski w Addis-Abeba przeprowadził rozmowę z cesarzem Abisynji w sprawie eksportu broni do Abisynji.

W. Brytanja nie wydała żadnego zakazu na wywóz broni, a dwie prośby o pozwolenie na wywóz broni są obecnie rozpatrywane i prawdopodobnie pozwolenie to zostanie udzielone, skoro tylko dopełnione zostaną niezbędne formalności.

Vines zwycięzcą

Southport. (PAT). Turniej tenisistów zawodowych w Anglji w miejscowości Southport wygrał Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:8, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para Tilden — Vines pokonała Francuzów Plaa — Ramillon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3.

Nusslein zwyciężył Vinesa w półfinałach przez Tildena 4:6, 4:6, 1:6.

Mecz tenisowy Francja — Belgja

Bruksela. (PAT). Mecz tenisowy Francja — Belgja zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Francji. Na 21 spotkań Francuzi wygrali 13. Stosunek setów 31:24, stosunek gemów 284:271. M. in. Martin Legeay odniósł porażkę z Naydertem 3:6, 1:6, Adamson zwyciężył Henrotin 13:11, 3:6, 6:0, para Borotra — Bernard pokonała parę Lacroix — Borman 6:1, 6:2, 6:2.

Podróż „Daru Pomorza“

Warszawa. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza“, po opuszczeniu 26 czerwca portu Durban w Unji Południowo-Afrykańskiej, przybył 11 lipca do portu Jamestown na wyspie św. Heleny. Po jednodniowym postoju statek nabrał wody w dalszą drogę. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

Cwejko ułaskawiony

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Prezydent podpisał ułaskawienie b. wojskowego Franciszka Awbula Cwejko, który był skazany w r. 1924 za napad rabunkowy, połączony z zabójstwem ks. proboszcza Baniewicza na karę ciężkiego bezterminowego więzienia. Cwejko był chory na gruźlicę i przebywał od dłuższego czasu w szpitalu więziennym w Wilnie. Decyzją Pana Prezydenta kara dożywotniego więzienia została skrócona do 12 lat, tak, że w r. 1937 uzyska on wolność. (w)

Mistrz okręgu wileńskiego w piłce nożnej

Wilno (PAT). Wobec rezygnacji Makabi z meczu Śmigły—Makabi, który miał się odbyć w najbliższą sobotę 20 lipca, tytuł mistrza okręgu wileńskiego zdobył definitywnie W. K. S. Śmigły, który reprezentować będzie Wilno w walkach o wejście do Ligi.

Min. Reichman w Wiśle

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Reichman wyjechał do Wisły, aby poinformować Pana Prezydenta o bieżących sprawach swojego resortu. (w)

Odebranie debitu pocztowego

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych odebrał debit pocztowy pismu francuskiemu „L'Ordre“, wydawanemu w Paryżu. (w)

Gospodarcze rokowania polsko-gdańskie

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie mają być podjęte rokowania polsko-gdańskie, dotyczące przedłużenia umów branżowych, co do obsługi rynku Wolnego Miasta polskiemi artykułami żywnościowemi. Wobec tego zainteresowane organizacje eksportu przetworów mięsnych rozpoczęły zbieranie materjałów w tej sprawie. (w)

Elektryfikacja kolejek podwarszawskich

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od kolejek dojazdowych w okolicach Warszawy, ażeby zmieniły trakcję z parowej na elektryczną do września. (w)

Wywóz bekonów do Anglji

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd brytyjski podwyższył kontyngent przywozu bekonów polskich na trzeci kwartał do 120.341 centnarów. W drugim kwartale kontyngent był mniejszy o 8.264 centnary. (w)

Szwedzki spółdzielca w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi tutaj publicysta ekonomiczny i spółdzielca szwedzki Herman Stolpe, który przybył, aby zapoznać się z polską spółdzielczością. (w)

Zarządzenie w sprawie przemiału zbóż

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, zakazujące od 1 października przemiału pszenicy na mąkę w gatunkach niższych, aniżeli 65 procent, a żyta na mąkę gatunków niższych, aniżeli 55 proc. Zezwolono na przemiał pszenicy na mąkę razową, stanowiącą 90-procentowy wymiał oczyszczonego ziarna. Wymiał pszenicy i żyta dla celów eksportowych i przeznaczony dla władz wojskowych na potrzeby własne lub specjalne, przyznane przez ministerjum spraw wewnętrznych, nie podlega ograniczeniom. Za niestosowanie się do powyższych przepisów będą wymierzane kary. (w)

Bank Francuski obniżył stopę dyskontową

Paryż (PAT). Bank Francuski obniżył stopę dyskontową z 4 proc. na 3,5 proc., stopę procentową przy lombardowaniu papierów wartościowych z 6 proc. na 5 proc., a stopę dyskontową weksli z terminem 30-dniowym z 4 proc. na 3,5 proc.

Kościół a wybory

„Mały Dziennik“, wydawany przez O. O. Franciszkanów, pisze w sprawie wyborów, co następuje:

Kościół, niezainteresowany w bezpośredniej, bliskiej polityce doczesnych interesów,pilnie jednak obserwuje horyzont, gdzie polityka styka się z moralnością. Kościół w Polsce autorytetu swego nie rzuci na szalę żadnego ze stronnictw politycznych. Zachowa się powściągliwie.

Ale na jedno Kościół nie będzie patrzał obojętnie: na obyczaje wyborcze. Sposób przeprowadzania wyborów nie jest aktem ściśle politycznym. Pierwiastek wychowawczy odgrywa tu rolę ogromną, a ślady jakie pozostają w duszy zbiorowej narodu po wyborach nieraz daleko przekraczają bezpośrednie efekty polityczne.

Wolność sumienia społeczeństwa

Kościół, stojąc na straży obyczajów nietylko życia prywatnego ale i publicznego, ma obowiązek czuwać nad tem, aby obyczaje te były chrześcijańskie, t. j. oparte na zasadach sprawiedliwości i wolności sumienia. Żaden rząd, w żadnym kraju nie może liczyć na „życzliwie obojętną“ postawę Kościoła wobec wyborów, jeśli sposób ich przeprowadzenia nie będzie na odpowiednim poziomie moralnym. Wolność sumienia społeczeństwa może być gwałcona w sposób nieuchwytny i daleki od bezpośredniego nacisku przez wytworzenie w kraju psychozy strachu; głos opinji społecznej może być paraliżowany albo zniekształcony nawet przez teror, uprawiany wobec kolporterów pism niezależnych i t. p.

Godność Kościoła, jako świadka życia politycznego Narodu i stróża zasad Chrystusowych, każe mu odpowiednio ustosunkować się do podobnych faktów. Co zaś w takich wypadkach znaczy „niechętnie neutralna“ postawa Kościoła może o tem powiedzieć kilku żyjących jeszcze kierowników nawy państwowej w różnych krajach świata.

Stosunek Kościoła do poczynań **każdego** rządu będzie zawsze i wszędzie pozytywny, ale zawsze na właściwej płaszczyźnie i we właściwej atmosferze.

Księża a kandydatury

Odpowiadając na pytania z kół duchowieństwa, czy księża powinni przy obecnych wyborach kandydować, redaktor krakowskiego „Głosu Narodu“, ks. Jan Piwowarczyk, polityk umiarkowany, stwierdza, co następuje:

„Należy przypomnieć sobie zdanie jednego z najwybitniejszych prawników polskich, prof. Starzyńskiego, o ordynacjach wyborczych (jak wiadomo, zdanie bezwzględnie ujemne — red.)

„Wybory, które nadchodzą, są wyłącznie walką polityczną między obozem „sanacji“ a obozem „opozycji“.

„Kandydować w obecnych warunkach — znaczy tyle, co stanąć po stronie obozu „sanacji“, a natomiast wypowiedzieć walkę opozycji, na którą — prócz antykatolickiej P. P. S. — składają się jeszcze: Stronnictwo Ludowe, które skupia także wiele elementów katolickich, i niewątpliwie życzliwe dla katolicyzmu partje, jak N. P. R., Ch. D. i Stronnictwo Narodowe.

„Rolniczy charakter naszego kraju każe zwracać szczególną uwagę na nastroje wsi. Otóż kandydatura księdza byłaby przez wieś dzięki szczególnym warunkom (nędza i rozgoryczenie), zrozumiana jako dywersja „sanacji“ przeciw interesom wsi i w konsekwencji spowodowałaby falę antyklerykalizmu na wsi.“

Wniosek ks. Piwowarskiego

Z tych przyczyn ks. Jan Piwowarczyk dochodzi do wniosku, że „księża powinni wstrzymać się zarówno od kandydowania, jak i od wszelkich wystąpień za bojkotem wyborów“.

Powtarzamy, że ks. Jan Piwowarczyk ma umiarkowane poglądy polityczne. Opinje wielu księży o ordynacjach wyborczych i budujących się na nich wyborach są radykalniejsze.

Wogóle nastroje w społeczeństwie są tak zdecydowane, że prasa narodowa może im ze względów „cenzuralnych“ wyraz dawać tylko bardzo — stonowany.

Żydzi w Palestynie

Polityka hitlerowska sprawiła, że wielu Żydów niemieckich przeniosło się do Palestyny z całym swym majątkiem. Dzięki temu do Palestyny wpłynęły poważne kapitały, których użyto bądźto do inwestycyj (rozbudowa przemysłu i dróg komunikacyjnych), bądź też do kupna ziemi pod nowe żydowskie kolonje gospodarczo - rolnicze. Dzięki temu wzmogło się życie gospodarcze Palestyny, tudzież zapotrzebowanie na siły robocze. To też Palestyna jest dzisiaj jeszcze dobrym terenem dla emigracji. Kryzysu dotychczas tam się nie odczuwa, choć niezawodnie zawita on i do tego serca narodu żydowskiego, skoro tylko skończą się kapitały, któremi dzisiaj tak często niepotrzebnie się gospodaruje (np. plantacje pomarańcz, na które coraz trudniej znaleźć rynek zbytu).

Palestyna i niezamożni Żydzi

Stwierdzono, że wielu Żydów z Polski chętnieby wyjechało do Palestyny, lecz władze angielskie niechętnie wpuszczają tam Żydów niezamożnych, chcących pracować jako robotnicy. Bardzo chętnie natomiast zezwalają na imigrację żydowskim kapitalistom.

Od roku 1920 do 1934 włącznie przybyło legalnie do Palestyny 196.240 osób, a nielegalnie około 50 tys. Najwięcej Żydów legalnie przybyło do Palestyny w r. 1934, bo 38.244 osób, najmniej zaś w r. 1928, bo tylko 2.170 osób. Z Polski w tym czasie legalnie wyemigrowało do Palestyny 99.856 Żydów, a nielegalnie około 30 tys.

Emigracja z Polski do Palestyny

Emigracja Żydów z Polski do Palestyny jest zatem nieznaczna, bo nawet przy największem natężeniu (r. 1934) nie pochłania naturalnego przyrostu ludności żydowskiej w Polsce, który wynosi przeszło 30 tys. rocznie. To też nie przedstawia ona dla nas dużego znaczenia.

Jeśli zkolei zastanowimy się nad liczbą Żydów w Palestynie, to wynosi dziś ona przeszło 300 tys., co stanowi blisko 30 proc. ogółu ludności w Palestynie. Gdyby zaś napływ Żydów w następnych latach był tak wielki jak w roku ubiegłym, to za jakie 7—8 lat Żydzi osiągnęliby w Palestynie większość. Fakt ten mógłby mieć nieprzewidziane następstwa dla dalszych dziejów tego kraiku. Prowadzą oni w nim taki tryb życia, jak w krajach diaspory, t. zn. są nadal przeważnie żywiołem pasorzytniczym w stosunku do ludności arabskiej, którą niemiłosiernie wyzyskują. Tu leży groźba rozruchów żydowsko-arabskich, które i dzisiaj raz po raz o sobie dają znać.

Anglja i Arabi

Takiego obrotu sprawy obawia się najmocniej Anglja, w której interesie leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z Arabami. Dlatego też rząd brytyjski tak niechętnie odnosi się do postulatów żydowskich w sprawach palestyńskich, dlatego ogranicza napływ Żydów do Palestyny, a ustępuje tylko pod naciskiem międzynarodowego kapitału żydowskiego.

Dla nas obojętne...

Ze stanowiska polskiego zbyt wielki napływ Żydów do Palestyny, jak już przewidzieliśmy, nie ma dużego znaczenia, bo mała Palestyna może od nas pochłonąć jeszcze conajwyżej 150 tys. do 200 tys. Żydów, co akurat stanowić będzie 6—7-letni naturalny przyrost żydostwa w Polsce, podczas gdy masa, rdzeń polskiego żydostwa, pozostanie w Polsce nadal. Ta masa zaś będzie czerpała podniety ze swego centrum, Palestyny, do walki z nami, walki tak gospodarczej, politycznej, jak i kulturalnej, będzie stałym fermentem, rozsadzającym Polskę od wewnątrz. To też należałoby rozejrzeć się za bardziej dla nas wygodnem i bezpiecznem miejscem, gdzieby można było wszystkich Żydów z Polski i całej Europy wysiedlić. Podnoszono w prasie polskiej, że miejscem tem mógłby być Madagaskar, mający pod tym względem doskonałe warunki.

A. R.

Następczyni Curie-Skłodowskiej

Warszawa (Tel. wł.) Na opróżnione wskutek śmierci Marji Curie-Skłodowskiej miejsce w międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej została powołana literatka węgierska Cecylja Tormay. (w)

Drożyzna w Gdańsku

Warszawa (Tel. wł.) W magazynach i sklepach gdańskich daje się odczuwać coraz większy brak towarów. Zapasy wszelkich wyrobów przemysłowych są na wyczerpaniu, a nowe transporty nie nadchodzą wobec ograniczeń dewizowych i nieuregulowania za dawne dostawy.

W obuwiu, bieliźnie i ubraniach istnieje mały wybór, a ceny towarów idą w górę. Szczególnie drogie są w Gdańsku wyroby kosmetyczne, gdyż władze senackie odmawiają przydziału dewiz na sprawozdanie artykułów kosmetycznych z zagranicy. Wielu kupców z konieczności przerzuca się do innych branż. (w)

Dzień winobrania w Zaleszczykach

Warszawa (Tel. wł.) Właściciele sadów w Zaleszczykach postanowili po raz pierwszy w tym roku dzień winobrania. Wyłoniono specjalny komitet organizacyjny, do którego weszli przedstawiciele władz, delegaci organizacyj polskich i ruskich, oraz związków rolniczych i ziemiaństwa powiatu t. zw. Ciepłego Podola.

Dzień winobrania rozpocznie się w Zaleszczykach 15 września. Program obejmuje szereg atrakcyj, oraz zwiedzanie winnic... (w)

Żołnierze sowieccy ostrzeliwali motorówkę japońską

Tokio (PAT). Agencja Rengo donosi: Żołnierze sowieccy ostrzeliwali motorówkę japońską na rzece Amur koło Heiho. Władze Mandżuko wystosowały protest do rządu sowieckiego.

Wybuch gazu w kopalni

Nowy Jork. (PAT). W Vanlear, w stanie Kentucky nastąpił wybuch gazu w kopalni. Przeszło 10 górników straciło życie.

Konferencja posłów estońskich

Tallin (PAT) Konferencja posłów estońskich obradowała wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Seljamaa. Na konferencji podkreślono m. in., że stosunki Estonji z innemi państwami europejskiemi układają się w sposób przyjazny. Stosunki te będą w dalszym ciągu pogłębiane. Ponieważ prezydent państwa Paets wyraził chęć omówienia z członkami konferencji niektórych aktualnych spraw polityki zagranicznej, kierownicy estońskich placówek dyplomatycznych wraz z min. Seljamaa wyjechali **dziś** do Pernau, gdzie prezydent **Paets** przebywa obecnie **na kuracji.**

Episkopat i całe społeczeństwo katolickie

winno stanąć natychmiast w obronie duchowieństwa i biskupów kieleckich — Znamienny list do redakcji „Orędownika“

Z poważnych kół obywatelskich m. Kielc otrzymujemy list, który ze względów cenzuralnych przedrukować możemy jedynie w wyjątkach. List brzmi:

„W. Szan. Panie Redaktorze!

„W załączeniu przesyłamy Szan. Panu Redaktorowi komunikat, przedstawiający walkę z ks. biskupem Łosińskim i całem duchowieństwem naszej diecezji. .

„W miarę potrzeby będziemy w przyszłości przesyłać dalsze komunikaty i dziękujemy za czujną gotowość odpierania ataków na Kościół. Uważamy, że konieczna jest bardziej intensywna walka prasowa, aby poruszyć całe społeczeństwo katolickie, które obecnie nie jest dostatecznie zorjentowane w sytuacji.

„Cała prasa, katolickie społeczeństwo i Episkopatem na czele powinno moralnie poprzeć biskupów oraz duchowieństwo kieleckie i łomżyńskie.

„Sytuacja na froncie walki przeciwko ks. biskupowi Łosińskiemu nadal bez zmiany. Powtarzają się tedy uchwały pewnych „sanacyjnych“ stowarzyszeń, jak np. Związku Strzeleckiego w Kielcach, a uchwały te skwapliwie ogłasza prasa „sanacyjna“, aby się zdawało, że to „patrjotyczne społeczeństwo“ demonstruje przeciw Biskupowi.

„**Celem tych wszystkich** wystąpień jest wymuszenie na ks. biskupie, aby ustąpił i wyjechał z Polski.

„Do tego też celu zmierza wstrzymanie już drugi miesiąc poborów dla duchowieństwa diecezji kieleckiej Cierpią też z tego powodu te instytucje, które utrzymuje ks. biskup i duchowieństwo. I tak „Caritas“, instytucja dobroczynna, która otrzymywała 3700 zł miesięcznie od ks. biskupa, obecnie ma byt zagrożony, a te rzesze ubogich, które otrzymywały wsparcie, teraz są skazane na głód i nędzę.

„Zatrzymanie ryczałtów godzi też w byt Seminarjum duchownego, Instytutu wiedzy religijnej, Stowarzyszenia młodzieży katolickiej i pracy katolickiej oraz stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Postępowanie władz skarbowych w tej sprawie nie jest zgodne z prawem i konkordatem.

„Społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć, że w państwie pol-kiem, w którem ludność katolicka stanowi większość, może być prowadzona tego rodzaju walka przeciwko zasłużonemu i szanowanemu powszechnie biskupowi, którego zwalcza się, używając oszczerczych oskarżeń o brak patrjotyzmu.

„Społeczeństwo katolickie kieleckie oczekuje solidarnego wystąpienia wszystkich katolików z Episkopatem na czele w obronie biskupa kieleckiego, gdyż uważa, że jest to sprawa zasadnicza. Ustąpienie biskupa kieleckiego na skutek tego rodzaju presji stworzyłoby niebezpieczny precedens i oddaloby Kościół pod władzę czynników niebezpiecznych.“



Tajemnica serca

powieść z francuskiego

24)

Z okropnym bólem, który spowodował widok, jakiego była mimowolnym świadkiem, a nadto pod wpływem przestrachu, Renata oddaliła się do swego pokoju, nie myśląc wcale o udaniu się na spoczynek.

Dopiero nad samym rankiem, znużona całonocnem czuwaniem, mimo swej woli, usnęła.

Skoro córka wyszła i skoro Brucourt usłyszał odgłos oddalających się kroków, skoro nakoniec szelest zasuwanego rygla przekonał go, że Renata, zapobiegając ponowieniu się wypadku, zamknęła pokój, zaczął sobie czynić wyrzuty:

— Jakiż ze mnie głupiec i niedołęga! Czyliż na to głowiłem się, aby uprojektowawszy plan, dać się podejść, jak zwykły morderca? Czy potrzeba mi było dla ochronienia się od wykrycia prawdy, odgrywać rolę warjata wobec własnej córki? Co tu czynić teraz?

Był niezdecydowany, niespokojny i wylękły.

Plan zamordowania Żabina nie mógł być teraz wykonany, bo córka łatwoby odgadła, kto przyczynił się do śmierci sierżanta.

W takiej wątpliwości spędził kilka godzin.

Nakoniec po zbadaniu istoty rzeczy i po rozpatrzeniu się w całej sytuacji, postanowił ostatecznie pozostawić Żabina przy życiu, ale starać się być od niego jak najdalej!

Chciał też przyśpieszyć małżeństwo Daniela i Renaty, a to dlatego, żeby, skoro sierżant poweźmie jakiekolwiek podejrzenie, Daniel czuł się obowiązany do bronienia ojca swej żony, a tem samem do zachowania wszystkiego w najściślejszej tajemnicy.

— Jeżeli kiedykolwiek zdradzę się albo słowem, albo ruchem, jeżeli kiedy ten człowiek, którego przenikliwości nadzwyczaj się lękam, trafi na ślady istotnej prawdy, to mój zięć zajmie się moją obroną i będę miał z niego w danym razie jak najlepszego adwokata.

Po takiem postanowieniu, nadzwyczaj ucieszony niespodziewanem rozwiązaniem całej sprawy, co oszczędziło mu nowej zbrodni, udał się na spoczynek.

Jedna okoliczność tylko mocno go niepokoiła, a mianowicie, że córka nabrała przekonania, jakoby podlegał napadom szaleństwa.

— Ba! — pomyślał — odtąd będę starał się okazać w jej oczach bardzo łagodnym i bardzo spokojnym. Wkrótce uwierzy, że owe mniemane szaleństwo było tylko przemijającym symptomatem.

Uspokojony zupełnie — tak przynajmniej sądził — starał się usnąć.

Prawie upadał ze znużenia.

Ale sen odbiegł od jego powiek.

Ponure widma obsiadły jego wezgłowie i dopiero z brzaskiem dnia rozwiały się mary rozgorączkowanej wyobraźni.

Około godziny siódmej, gdy jeszcze spoczywał w łóżku, ktoś bardzo ostrożnie otworzył drzwi.

Była to Renata, która krokiem czujnej wilczycy przyszła oswobodzić swego więźnia z obawy, aby lokaj, mający obowiązek stawiania się co rano na rozkazy barona, nie dostrzegł, że pan jego w nocy pozostawał pod kluczem.

— Ty nie śpisz, ojcze? — zapytała, widząc, że Brucourt spoglądał na nią smętnym wzrokiem.

— Nie mogę sobie darować, że ci takie zmartwienie sprawiłem. Biedaczko, jeszcze dziś i oczy twoje i twarz zachowały ślady wypadków minionej nocy.

— Tyś temu, ojcze, wcale nie winien.

— Już wszystko minęło. Czuję się dobrze, bardzo dobrze. Podobne napady nie powtarzają się tak prędko.

— Jesteś tego pewny?

— Najpewniejszy. Gwałtowność owego kryzysu poczęści mnie uzdrowiła.

— Oby Bóg wysłuchał twoich słów, mój ojcze — odpowiedziała Renata.

Ze sposobu wymówienia tych wyrazów można było domyślić się, że nie podzielała jego przekonań, że dla niej od owej chwili był on chorym, którego nadwerężone zdrowie wymagało starań i opieki troskliwej, a nieodstępnej.

Straszliwa wieść

Już słońce podniosło się wysoko na niebie, gdy Daniel przebudził się nareszcie.

Spał snem głębokim i twardym.

Czuł, że mu ciążyła głowa.

Ale nie zwracał wcale uwagi na tak drobną okoliczność — a nawet zapomniał o niespodzianym ataku, wskutek którego niby uderzeniem piorunu on i Żabin czuli się oślepieni i doświadczali symptomów jakby nagłego upojenia.

Już na kominie rozniecono spory ogień.

Niebieskawe promienie słońca przedzierały się do pokoju przez zapuszczone w oknach firanki.

Była to pora, w której pożądany jest wygodny i ciepły apartament.

Daniel czuł się szczęśliwy.

Nimfy, których rysunki widniały na ścianach, wywoływały na jego usta wesoły uśmiech.

Znajdował je pięknemi, choć może mniej pięknemi, niż Renata.

Z pewnem rozkosznem zaniedbaniem pił czekoladę, którą podczas jego snu przyniósł mu służący.

Następnie wstał, ubrał się i powoli zbliżył do okna.

Przed jego wzrokiem rozciągał się park, którego murawę pokrywał deszcz zlodowaciały — a na liściach lip, jaworów, topoli i modrzewiu osiadł szron, jako zapowiedź zbliżającej się jesieni.

Gdzie niegdzie widać było kupy opadłych liści.

Wiatr, nadciągający od morza, silnym podmuchem pędził je w dal, w nieznaną przestrzeń.

Kiedy widok opustoszałego parku obudził w sercu Daniela smutne myśli i kiedy głęboko zadumany wpatrywał się w daleko ciągnącą się przestrzeń, zjawił się nagle Żabin ze strzelbą na ramieniu.

— On wstał wcześniej odemnie — rzekł sam do siebie. — Korzysta z czasu i poszedł na króliki, zanim nadejdzie pora podania śniadania.

Wrócił napowrót do komina i rzucił wzrokiem w zwierciadło.

Był bardzo blady, a nawet zdawało mu się, że sen zbyt długi, zamiast go pokrzepić, sprowadził pewne osłabienie.

Daniel zeszedł ze schodów w nadziei spotkania się z Renatą.

Pragnął ją jak najprędzej ujrzeć.

Zamiast jednak Renaty, spotkał się z Lisbetą.

Siedziała na skraju schodów, na ostatnim stopniu, w postawie mocno zamyślonej, z łokciami, opartemi na kolanach, z głową, ukrytą w dłoniach, i zdawała się być czemś nadzwyczaj zakłopotaną.

— Co pani tu robisz? — zapytał Daniel zdziwiony.

— Oczekiwałam na pana, aż pan wyjdziesz ze swego pokoju.

— A to z powodu?

— Chcę o czemś z panem pomówić.

— Alboż nie mogłaś pani dać mi znać lub powiedzieć przez Żabina, czego żądasz odemnie?

— Pan Żabin poszedł na polowanie i wcale się z nim nie widziałam. Wreszcie posłać nie miałam kogo — a właściwie obawiałam się, żeby nie przerwał panu słodkiego snu. No, ale to nic nie szkodzi, wszystko da się naprawić, kiedy pan jesteś we własnej osobie.

— Słucham panią.

Lisbeta przysunęła się do Daniela i, podniósłszy się na palcach tak, ażeby wyrazy wprost doszły jego uszów, rzekła głosem tajemniczym:

— Panna Renata prosi pana, abyś widział się z nią w salonie, jak można najprędzej i chce, ażebyś pan unikał spotkania się z jej ojcem, dopóki z nią samą pan się nie zobaczysz. To bardzo ważne, bardzo ważne.

— Wie pani, co to znaczy?

— Nie wiem nic. Uczyniłam, co mi rozkazano. Pozwól więc pan, że się oddalę. Zmarzłam jak kawałek lodu.

Powiedziawszy to, znikła, tak, że Daniel nie mógł wcale odgadnąć z fizjognomji guwernantki, czy wiadomości tak ważne, jakie miała mu udzielić Renata, były wesołe lub smutne.

Zeszedł tedy żywo, aby nie spotkać się z baronem i jak najprędzej ujrzeć swoją ukochaną.

Przybywszy do drzwi salonu, otworzył je, a potem wszedłszy zamknął za sobą.

Na spotkanie młodzieńca wyszła zaraz Renata, widocznie ucieszona, bo odezwała się:

— A jesteś przecież nareszcie.

— Chciałaś się ze zemną widzieć, moja droga?

Wypowiedziawszy te wyrazy, spojrzał na pannę Brucourt i mocno zdziwił się wyrazem smutku, malującym się na jej twarzy.

Kiedy się wczoraj rozstawali, była wesołą, dziś jest prawie zgnębioną, podobną do kwiatu, który zwarzyła szalejąca burza. Daniel przeczuwał nieszczęście.

— Czy jesteś odważnym? — zapytała go głosem gorączkowym, zdławionym, jakby z trudnością odważyła się na wypowiedzenie słów, mających boleśnie dotknąć kochające ją serce.

Daniel nie zdobył się na odpowiedź.

Mówiła więc dalej:

— O gdybyś wiedział, że tej nocy zrobiłam odkrycie, które stawia między nami nieprzebytą otchłań.

Nie dokończyła.

— I to odkrycie zrobiłaś sama, osobiście?

— Tak — odparła głucho.

Nieszczęśliwy zbladł jak chusta.

Patrzył na swoją ukochaną wzrokiem osłupiałym.

Ona zdawała się tego nie widzieć.

Miała oczy utkwione w kobierzec, jakby to był początek owego nieszczęścia, o jakiem postanowiła uwiadomić Daniela.

Jakiś czas oboje zachowali milczenie.

— Dla Boga! wytłumacz się jaśniej! — zawołał Daniel. — Jakto? Przecież wczoraj wieczorem zostawiłem cię spokojną, wierzącą, uszczęśliwioną pozyskanem pozwoleniem ojca, a dziś rano... To nadzwyczaj trudne do uwierzenia. Naprzód tedy, jakaż to przeszkoda? Kto ją wywołał? Czyliżby baron miał cofnąć dane słowo?

Renata na wszystko poruszała głowę z przeczeniem.

— Ależ nakoniec... — zawołał Daniel doprowadzony do ostateczności.

— Danielu — rzekła — nie powiedziałam ci jeszcze, że przyczyny, przeszkody, o których nadmieniłam, stanowczo wyjaśnić ci nie mogę. Powiem ci tylko, że skutki jej są okropne, że nie zasłużyliśmy na tak straszne cierpienia. To co zamierzam ci wyznać, rózdziera moje serce i zapewne rozedrze i twoje. A zatem posłuchaj mię. Oto dzień szczęścia naszego musi być odroczony na kilka miesięcy, a może nawet na kilka lat.

— Z jakiego, powodu?

— Nie pytaj mnie, błagam cię! Nie mogę na to odpowiedzieć.

— Więc radości i smutku nie mamy dzielić z sobą? Sądzę, że nieszczęście to dotyka zarówno mnie jak i ciebie, dlaczego więc nie chcesz mi wyjaśnić, co je spowodowało, kto był głównym a może jedynym sprawcą?

Renata milczała.

— Zdaje mi się, żo jesteś przekonaną, iż powinienem wiedzieć istotną prawdę.

Poczem zauważywszy, że się waha, dodał:

— Więc tym sposobem zmuszasz mnie do przekonania, że mnie wcale nie kochasz.

Renata podbiegła do młodzieńca, a pochwyciwszy go za rękę, zawołała:

— Drogi mój! I ty myślisz, że cię kochać przestałam? O, wierz mi, gdybym miała nadzieję, że jeden tylko dzień będę twoją, zgodziłabym się i na ten jeden dzień, a potem umarłabym z rozkoszą.

— Cóż więc takiego wydarzyło się.

Namyślała się chwilę.

Nareszcie głosem wzruszonym rzekła:

— Mój ojciec ulega strasznym atakom szaleństwa. Chciałam zamilczeć o tem przed tobą, ale serce zmusza mię do zrobienia tajemnicy. Zdaje mi się, że umieram. Pojmujesz zatem, że nie mogę teraz jeszcze być twoją żoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).



GŁOSY ŚWIATA

Kobiety przy sterze

W wyścigach motorówek w Long Beach w Kalifornji, wzięły udział dwie znakomite sportsmenki amerykańskie Loretta Turnbull i Andy Gautner, zdobywając drugie miejsce.

NAJWIĘCEJ HERBATY PIJĄ ANGLICY

Według danych urzędowych, Wielka Brytanja spożywa sama połowę tej ilości herbaty, jaka wywożona jest z krajów, uprawiających tę roślinę.

Z tego powodu jeden z amerykańskich organów statystycznych sporządził takie zestawienie:

Gdyby do stołu zasiedli jednocześnie: Anglik, Amerykanin, Rosjanin, Niemiec, Austrjak, Francuz i Włoch i każdy z nich zażądałby herbaty w stosunku odpowiednim do ilości spożywanej w jego kraju, to Amerykanin otrzymałby 400 filiżanek herbaty, Rosjanin — 275, Niemiec — 36, Austrjak — 20, Francuz — 18, a Włoch zaledwie jedną. Natomiast przed Anglikiem stanęłoby — 1 800 filiżanek!

Ale nie trzeba zapominać, że Anglicy piją nadzwyczaj mocną herbatę, przed Anglikiem więc stanęłaby zapewne znacznie mniejsza liczba filiżanek. Gdybyśmy jednak nawet zmniejszyli ją o połowę, to i tak pozostałaby jeszcze cyfra imponująca.

NAJTĘŻSZY PARYŻANIN

W wieku 53 lat zmarł w Paryżu monsieur F. Reymond, największy grubas Paryża, Francji, a nawet, jak głosi fama, świata całego. Szekspirowski Falstaf mógłby się uważać za chuderlaka obok p. Reymonda. Kolosalna tusza paryżanina odpowiadała jego wzrostowi. Objętość grubasa wyrażona w cyfrach przedstawiała się imponująco: objętość klatki piersiowej — 2 metry 15 centymetrów, objętość w pasie 2 metry 88 centymetrów! Objętość ramion — 80 centymetrów!

Pomimo potwornej tuszy cieszył się mr. Reymond kwitnącem zdrowiem. Pełen radości życia, skarżył się tylko grubas iż jego wymiary nie pozwalają mu korzystać ze wszystkich uciech i rozrywek. Nie mógł np. nigdy brać udziału w wycieczkach samochodowych, gdyż nie było auta, którego drzwiczki mogłyby go przepuścić. W żadnym lokalu publicznym nie było fotelu czy krzesła, na którem mógłby się zmieścić, nie mówiąc już o tem, że trudno było wyszukać mebel dość mocny, by wytrzymał potworny ciężar. Mr. Reymond wydawał na ubranie więcej niż każdy przeciętny człowiek, gdyż krawiec musiał brać znacznie więcej materjału, aby wykroić garnitur dla grubasa. To samo było z bielizną i obuwiem, zamawianem na miarę.

Mr. Reymond był niesłychanie popularną postacią w Paryżu, uwieczniony też został w piosenkach kabaretowych i karykaturach.

4 MILJARDY INWESTYCYJ W CZECHOSŁOWACJI

Rada ministrów Czechosłowacji przyjęła na swem ostatniem posiedzeniu wniosek podkomitetu ministrów, t. zw. komisji inwestycyjnej, według której rząd przystąpił do realizacji wielkiego programu inwestycyjnego w ramach ogólnej akcji przeciw bezrobociu. W Czechosłowacji doszli do przekonania, że kwestji bezrobocia nie można rozwiązać drogą asygnowania olbrzymich sum na pomoc dla bezrobotnych i dlatego postanowiono wyasygnować 1 828 000 000 koron czeskich celem rozpoczęcia nadzwyczajnych robót publicznych, a oprócz tego zatwierdzono inwestycyjny program poszczególnych resortów, wymagający 1 416 000 000 koron czeskich. Tytułem produktywnej opieki nad bezrobotnymi w ramach samorządów asygnuje się 790 000 000 koron czeskich, czyli ogółem 4 054 000 000 koron czeskich. Z cyfr tych wynika, że rząd czechosłowacki odstąpił od zasady udzielania wsparć bezrobotnym, podczas gdy przemysł nie doznawał żadnego ożywienia, a postanowił przedewszystkiem robotnikom dać pracę przez rozpoczęcie robót inwestycyjnych. Chodzi głównie o budowę dróg, mostów, fortyfikacyj i t. d. Do nowych wymagań polityki inwestycyjnej dostosowany będzie i nowy budżet państwowy.

Głuche wieści z Wołynia

Jeszcze o osadnikach - kombatantach — Gen. Januszajtisa „sanacja" nie zatwierdziła — Rewindykacja kościołów idzie z uporem

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Krzemieniec, w lipcu.

Jak już donosiliśmy w poprzedniej korespondencji, powtórne wybory do władz powiatowych Związku Osadników Wojskowych na pow. krzemieniecki dały ten sam niemiły dla „sanacji" wynik, bo wybory poprzednie, dokonane na wiosnę b. r. prezesem Osadników wybrano po raz drugi gen. Januszajtisa. Pomimo, że wybory odbyły się „formalnie", co zresztą stwierdził reprezentant zarządu głównego poseł B. B. Kamiński, jednakże po raz drugi nie zostały one zatwierdzone.

Fakt ten wywołał duże poruszenie wśród tut. społeczeństwa polskie. Ma się wrażenie, że poprostu pewnym czynnikom zależy na tem, żeby w żaden sposób nie dopuścić do głosu niezależnego elementu społecznego, który chce tu oddać wszystkie swoje siły na służbę polskości, a nie na partyjną służbę B. B. Że te dwie rzeczy ogromnie się od siebie różnią, tego nie chce zrozumieć „sanacja", która za wszelką cenę usiłuje pozbyć się z widowni społecznej gen. Januszajtisa, człowieka niezależnego, no i zdolnego do przeciwstawienia się dotychczasowej niesłownej robocie „sanacyjnych" macherów na Wołyniu.

Pozycji generała, za którym osadnictwo całe stanęło murem, „sanacja" nie lekceważy i dla tego dąży do utrącenia go... Zbyt jednak przeciągnęła strunę, żeby to tak łatwo mogło się udać. Osadnicy nie dali za wygraną i postanowili odwołać się do decyzji zarządu głównego do walnego zjazdu, który ma się odbyć niebawem w Krakowie.

W każdym razie poczyna się u nas tu mówić o komisarzu, któryby był mianowany. Widocznie zainteresowane sfery liczą się z niezłamanym uporem osadnictwa. Zgóry należy powiedzieć, że gdyby ta koncepcja przeszła, to, zważywszy panujące nastroje wśród kombatanckiego żywiołu, komisarz szybko skończyłby swoją rolę. Jak. to już rzecz inna.

Powagę wytworzonej sytuacji w niektórych sferach „sanacji" zdaje się zaczynają doceniać, skoro nawet I. K. C. występuje w obronie osadników, wskutek z tem coraz głośniej się u nas mówi, że w najbliższym czasie gen. Januszajtis ma być powołany do czynnej służby wojskowej. Ile w tem jest prawdy, najbliższa przyszłość pokaże.

* * *

Jedną z rzeczy niesłychanie drażliwych, a dotąd na Wołyniu niezałatwionych jest rewindykacja kościołów, zamienionych przez zaborców na cerkwie. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że ze względu na poziom kulturalny ludności prawosławnej problem ten w zasadzie prosty staje się skomplikowanym.

Stąd rozwiązywanie jego w poszczególnych wypadkach wymaga od władz dużej umiejętności i taktu, w przeciwnym bowiem razie wywołuje bardzo niepożądane efekty.

Rażącym przykładem takiej sytuacji było ostatnio miasteczko Wyszogródek. Otóż po blisko 10-letnich staraniach katolickiego społeczeństwa m. Wyszogródka o rewindykację kościoła katolickiego wreszcie przyszło rozstrzygnięcie pozytywne. Było ono tem słuszniejsze, że społeczeństwo katolickie, pozbawione było wcgóle świątyni, podczas gdy prawosławni mieli ich dwie, przyczem jakoby na złość opuścili właściwą cerkiew i przenieśli się całkowicie do zabranego ongiś kościoła.

Kiedy doszło do objęcia przez władze rewindykowanego kościoła, to zrobiono to w ten sposób, że władze policyjne spotkały się z ogromną reakcją ludności prawosławnej tak, że doszło do sytuacji, w której przeciw kilku policjantom stanął kilkutysięczny roznamiętniony tłum. W rezultacie władze opieczętowały kościół-cerkiew. Obecnie dowiadujemy się, że w końcu lipca, t. j. 28 b. m. odbędzie się wreszcie poświęcenie rewindykowanego kościoła, w którem weźmie udział J. E. ks. biskup Szelążek.

W ten sposób zabrany przez rząd rosyjski kościół w 1891 r. powróci do służby katolicyzmowi. Pierwszą mszę św. odprawi ostatni przed zabraniem kościoła proboszcz ks. St. Feleński.

T.

Migawki z pod Racławic

Jak to było z tem „wielkiem świętem ludowem"

Kielce, w lipcu.

Wieś w Miechowskim już od kwietnia przechodzi okropny przednówek. Ludziom brakło zboża i ziemniaków. O tem, żeby skąd wydostać choć parę groszy, ani mowy. Skorzystali z tego rozpaczliwego położenia chłopów Żydzi. Dawali im zbutwiałą mąkę, zbryloną tak, że trzeba ją było drugi raz mleć. Za korzec takiej mąki żytniej oddać mają chłopi po żniwach dwa korce.

*

Do kościoła mało ludzi chodzi z powodu braku ubrania i butów. Obowiązek spowiedzi wielkanocnej mogli biedniejsi w ten sposób spełnić, że bogatsi pożyczyli im ubrania. We wsiach, wskutek wyczerpania fizycznego i wszelakich trosk pojawia się coraz więcej obłąkanych, którzy stają się istną plagą.

*

Ludzie są przygnębieni do tego stopnia, że na nic żywiej nie reagują. Toteż mimo, że czyniono są już przygotowania do wyborów sejmowych, nikt na wsi miechowskiej nie interesuje się wyborami.

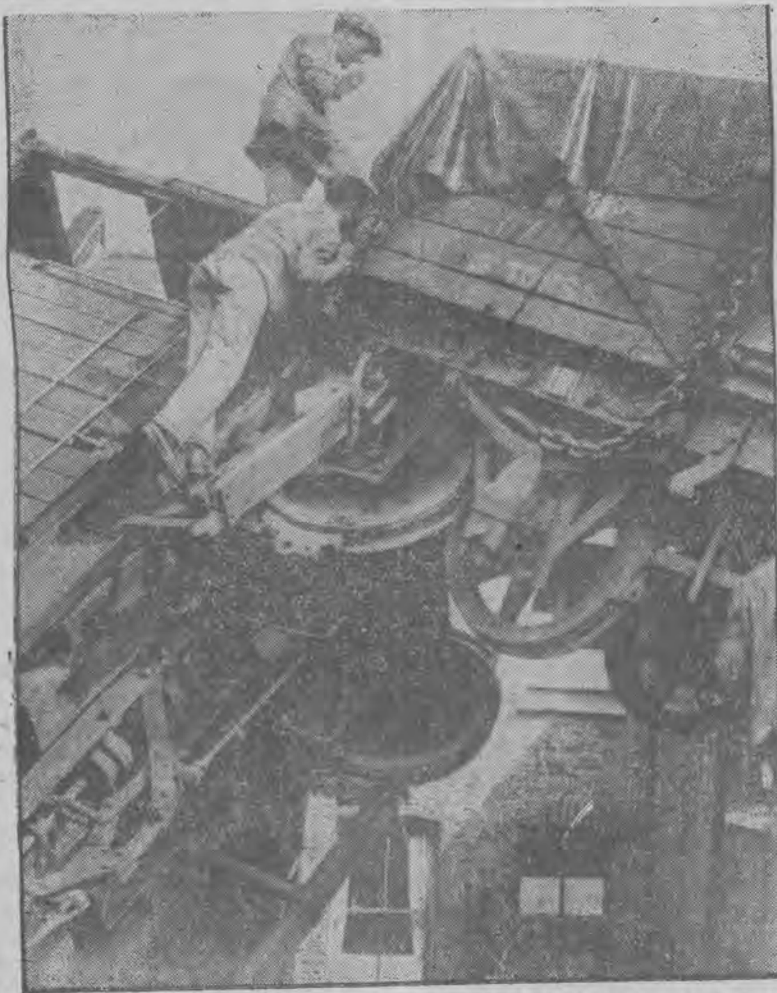
*

Wskutek takiego nastroju na wsi, nie udała się zupełnie uroczystość podarowania płk. Sławkowi zagrody w Racławicach w dniu 7 b. m., z czem nie kryją się sami „sanatorzy". Miało to być „wielkie święto ludowe", podczas którego aranżerowie starali się zadokumentować płk. Sławkowi, że wieś stoi przy haśle „współpracy".

Już w kwietniu b. r. sołtysi dostali instrukcje z gmin, by ludziom o tej uroczystości ogłaszać, zachęcając ich do udziału oraz zdać sprawozdanie szczegółowe, ilu ludzi z każdej wsi pojedzie do Racławic. Kiedy nadszedł dzień uroczystości, zjechało się sporo straży ogniowych na podwodach, garstka „strzelców" („Strzelec" marnie rozwija się w pow. miechowskim), zarządy gminne. Ludzi niezorganizowanych, niezależnych przyjechało bardzo mało. Przygotowano 7 morgów pola dla pomieszczenia uczestników i ustawiono megafony, tymczasem ani jedna czwarta morga nie była przez te „tłumy" zajęta. Przez megafony nie było do kogo mówić.

Wieś Miechowska cierpi i wyczekuje zmiany na lepsze...

K.



W Londynie wydarzyła się niesamowita katastrofa kolejowa. Oto kilka wagonów pociągu towarowego runęło z wiaduktu na znajdujące się poniżej domy. Cudem nieomal nic nikomu się nie stało.

„Zdecydowani jesteśmy bronić niepodległości Abisynji ze wszystkich sił"

Tak oświadczył cesarz Abisynji w wywiadzie prasowym

Kair. (PAT). Dziennik „Hiahram" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z cesarzem Abisynji, który oświadczył m. in., że uważałby za akt nieprzyjazny, gdyby Egipt pozwolił na przelot włoskich samolotów wojskowych nad swem terytorjum. Następnie cesarz zaznaczył, że Włochom nie udało się wywołać niezgody pomiędzy poddanymi muzułmanami, a innemi odłamami ludności Abisynji.

Pragnąc w dalszym ciągu pokojowego załatwienia zatargu, mówił cesarz, zdecydowani jesteśmy jednak bronić całości i niepodległości Abisynji ze wszystkich sił. Ostatni przemówienia Mussoliniego nie zdziwiły nikogo. W końcu wywiadu cesarz zaprzeczył pogłoskom o nieporozumieniach pomiędzy kierowniczymi mężami stanu Abisynji.

Zgon poety

Londyn. (PAT). Wczoraj wieczorem w Bournemouth zmarł poeta irlandzki Jerzy Russel.

Maes nadal prowadzi

Paryż (PAT). 12-ty etap Tour de France z Cannes do Marsylji na dystansie 195 klm. wygrał Pelissier w czasie 6:03:02 przed Granier o 5 metrów i Mauclairem 6:21:04.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Maes 75:28:09, przed Camusso 75:35:20 i Speicherem 75:38:23. W klasyfikacji państw prowadzi Belgja przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanją.

Proszę wstać!



Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeciego biją

Upał był tak wielki, że pocili się nietylko już ludzie, ale nawet i szyby w pociągu podmiejskim do uroczego letniska.

Na dworcu w oczekiwaniu na odjazd pociągu, każdy zasłaniał się przed słońcem, czem mógł.

Jakiś roztargniony staruszek trzymał wysoko nad głową bajecznie kolorowe „baderki".

Jakiś otyły kupiec wachlował się grubym portfelem.

Jakiś podlotek szukał chłodu nie w cieniu drzew, których na dworcu zresztą bardzo mało, ale w cieniu barczystych ramion jakiegoś młodzieńca.

Po chwili cały ten mocno spocony tłum wypełnił kolejowe przedziały.

Każdy rad był, jak głowę zdołał wepchnąć między półkę, a czyjeś plecy, nie zważając zupełnie na własne nogi, które uprzejmy konduktor przyciskał drzwiami (żeby nie latały).

W jednym mocno wypełnionym przedziale znalazły się dwie sąsiadki, kochające się jak Żydzi z Hitlerem.

Gdy tylko na siebie spojrzały, w przedziale zaraz zrobiło się duszno. Jedna z nich, tuląc do łona „szneki z glancem" zwróciła się do najbliżej stojącego młodzieńca w niebieskiej koszuli w czarne kropki:

— Panie szanowny, otwórz pan okno, bo się tu uduszę!

Usłużny młodzian już chwytał za okno, gdy usłyszał syczący głos drugiej damy.

— Panie szanowny, zostaw pan to okno. Przeciąg będzie, paraliż mnie ruszy.

Młodzian stał niezdecydowany.

— Otwierajżesz pan to okno, bo się duszę. Co już uważania pan nie masz na starszą kobitę?

Roztkliwiło się serce młodzieńca. Zaczęła już zgrzytać spuszczana wolno szyba. Naraz przedział przeciął przeraźliwy krzyk drugiej damy.

— Zamykaj pan natychmiast, bo mnie już paraliż rusza. O, ja bidna wdowa! Zrozumienia już nie mam u ludzi, którzy wiek i chorobę moją lekceważą.

Blady jak ściana młodzieniec przymknął pośpiesznie okno.

— Otwórz pan, bo się uduszę! — wrzasnęła znowu pierwsza jejmość.

— Nie otwieraj pan, bo mnie szlag trafi — odparła druga.

— Otwórz pan!

— Ani się pan waż!

— Uduszę się!

— Szlag mnie trafi!

W kącie, przygnieciony walizkami i pasażerami siedział flegmatyczny p. Szydełko, którego do głębi wzruszyła beznadziejna sytuacja uprzejmego młodzieńca, pchającego się co chwila do okna, by otworzyć, i wracającego zpowrotem.

Wychylił też głowę z pod pachy damy, zasłaniającej mu widok na przedział, i rzucił:

— Panie szanowny, najpierw otwórz pan okno na 10 minut, to jedną szlag trafi, później je zamknij, to drugą djabli wezmą i będzie spokój.

W przedziale zakotłowało się jak w ulu. Obie damy i ta sercowa i ta astmatyczna, pięściami utorowały sobie drogę do pana Szydełki i wykonały nad nim doraźną egzekucję.

Na najbliższej stacji pan Szydełko ocierał czoło z „glancy", która ze „szneków" przeszła na jego oblicze.

Gdy upały minęły, obie awanturnicze damy w sądzie grodzkim dostały dla ochłody po 50 złotych grzywny.

KELLY

33 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po **20.000 zł** na nr. nr.: 123705 181794.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 131025 153597 166314.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 45555 124212 132009.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 37245 44029 70003 156886 166362.

Po **500 zł** na nr. nr.: 37916 52877.

Po **400 zł** na nr. nr.: 23941 42962 58097 65523 70103 72965 81214 81261 104909 149716 177110 179941.

Po **250 zł** na nr. nr.: 34923 52425 98491 104680 104930 105614 110239 110589 113767 127135 137548 137851 141273 142150 162061 170111 174045 174973 182455.

Po **200 zł** na nr. nr.: 14094 18636 24447 24654 27033 27234 37206 45800 48267 50640 56019 64399 65009 71350 79790 88221 91096 91513 97474 107651 121640 123004 146780 157179 163297 163426 173184 181069.

Po 150 zł na numery:

717 1173 88 270 2586 841 4135 786 5061 574 613 6587 7241 80 8211 9257 399 881 10688 11504 683 936 12759 65 951 16373 83 693 17634 18764 19639 20496 824 21601 22280 90 23051 64 953 24193 978 25108 10 289 332 448 86 580 605 894 26278 318 556 27310 28519 29019 678 904 30862 32139 70 734 846 915 33256 34680 949 35013 166 240 413 916 37247 806.

38060 602 68 76 820 39487 693 898 955 40357 686 41050 274 405 16 55 598 42260 329 806 43663 44171 813 45308 64 509 47434 52 738 48550 929 49659 957 50145 624 924 51171 281 415 619 54 52567 53495 54091 199 243 648 839 55265 804 56286 681 57031 395 509 654 58116 64 552 59391 771 949 60082 135 254 434 61521 45 634 62061 762 64 873 935 63084 526 722 940 63 64456 670 90 65009 480 911 66114 242 369 84 67397 470 739 868 68058 355 422 595 69050 242 69 70086 424 508 71659 763 81 72490 563 73021 212 74001 113 300 951 75304 78 419 46 62 508.

76276 509 73 932 77419 85 846 78820 25 79673 95 732 43 930 80068 81551 669 843 82124 227 903 83997 84102 278 305 730 85326 586 767 86201 683 87092 541 902 88245 583 848 910 89033 674 822 90750 976 92 91204 602 860 92979 299 559 844 98 93108 492 806 949 94094 152 839 939 95660 96361 445 98673 956 99104 463 100431 950 101570 102546 855 103113 41 556 104001 105912 106358 477 824 990 107068 540 109037 262 380 661 848 110056 271 312 700 111573 112215 42 523 619 812 113583.

114050 365 116004 27 130 117422 653 118122 213 46 528 700 56 119232 420 120181 250 53 335 121087 542 641 968 122350 427 871 123091 287 925 124077 125711 88 937 126175 970 127083 403 532 99 696 772 128265 96 744 130041 68 492 605 131095 385 415 689 132385 476 606 25 991 133402 583 70 134100 51 800 135108 818 136007 20 486 526 137101 568 834 998 138147 314 566 139002 859 140458 578 773 991 141578 959 142358 445 143105 880 144133 499 145166 923 146968 147862 148540 149071 98 258 347 593 615 922 150244 308 151345 950.

152189 338 632 847 152123 806 154120 156140 470 557 157501 158452 646 83 159472 160145 921 161031 312 403 162182 90 213 608 65 163734 852 164197 773 165610 782 989 166217 396 428 38 640 167571 815 168193 169130 539 719 52 170188 694 851 171147 326 416 838 172085 115 900 173193 929 174330 175236 918 176018 198 767 827 177732 984 178057 147 212 852 179240 180180 715 42 181629 954 182041 121 267 376 425 570 609 60 882 183372 841 184355 970.

Po 50 zł na N-ry:

1041 2196 491 675 3545 48 841 4188 338 51 903 65 5486 822 6057 583 944 7112 570 8739 9152 264 874 10068 12729 863 84 13168 213 91 15115 442 535 712 16000 69 624 702 69 17203 843 18372 415 696 973 20040 570 21098 206 593 692 22150 368 23006 80 189 232 846 913 24320 80 401 518 26 606 873 99 25060 270 378 502 678 26013 316 27232 554 622 897 28648 85 29182 330 409 920 53 30285 643 832 31335 467 857 950 32022 254 321 924 33037 275 351 742 916 22 26 34044 142 57 227 633 86 723 988 35179 632 712 36285 332 62 693 710 37167 211 801 905.

38002 194 236 79 578 723 39632 707 12 905 81 40139 264 511 68 653 856 41036 194 461 42006 275 469 954 43202 596 709 44088 135 312 958 69 45124 216 937 46187 252 311 779 886 47115 221 442 74 501 88 608 66 727 73 824 60 48086 237 90 308 414 816 49167 256 318 520 50012 161 627 51316 560 691 52436 516 79 53348 663 54024 135 340 481 657 55755 56659 57133 80 443 77 784 89 802 97 58011 135 92 437 783 89 974 60595 613 59 740 865 987 61012 126 52 515 816 926 30 62669 813 63221 692 748 64033 318 91 496 759 65239 58 798 843 67 991 66019 218 770 67019 643 88 884 68205 482 95 514 612 792 922 69004 110 24 271 326 52 551 841 70384 490 71155 347 744 840 916 31 72427 797 897 925 73002 74023 523 694 793 [illegible]3355 86 491 525 792.

76304 35 433 637 77261 843 49 78034 254 364 465 531 59 62 856 924 79298 444 605 714 987 80487 585 613 41 81100 529 81 763 800 14 82 82402 32 80 800 83455 94 629 830 93 84013 85078 422 650 64 763 86166 597 597 41 87446 783 861 81 89647 91 996 90002 476 601 806 91288 874 92008 51 117 36 460 502 82 93050 109 635 938 94484 86 895 95015 46 84 635 717 96304 14 719 65 97108 91 542 98271 560 71 99300 735 100163 295 844 101044 516 812 102344 62 604 757 60 859 103161 75 271 375 493 560 944 104332 446 747 105000 257 476 957 106391 692 107413 785 94 108245 318 672 733 879 109029 717 365 908 83 111976 112386 636 736 809 44 113108 412 86 598 844.

114485 922 115297 339 614 62 116054 150 58 81 117121 246 95 464 635 118230 569 878 119854 68 120373 448 59 587 1210001 92 95 190 225 122010 38 76 154 498 718 875 82 123052 373 596 [illegible]3 124633 874 935 125634 126137 65 366 81 584 619 992 127060 616 917 91 128051 171 81 442 69 742 129055 66 154 293 353 907 60 130544 131587 666 804 6 132434 619 34 133011 131 900 55 134422 88 537 677 842 135063 97 233 412 136090 127 469 641 67 71 700 83 98 821 903 137447 920 139080 106 44 370 579 748 53 93 140006 140 52 492 958 141000 482 675 858 961 142290 512 42 766 143060 473 71 662 758 144304 5 83 600 794 905 84 145016 119 52 95 237 660 809 146182 267 147081 523 610 68 980 148827 149218 762 902 150058 556 627 151179 671 710.

152297 405 22 153225 584 89 154073 404 520 65 155223 237 94 543 935 95 156377 407 64 75 693 903 157417 46 583 158009 277 309 718 159171 239 426 160381 161588 926 162042 163170 98 218 404 663 785 164081 445 165165 226 923 166012 42 168 167324 892 168098 196 211 47 3[illegible]3 40 435 169124 29 309 53 540 619 971 171054 193 430 172050 81 140 329 446 75 581 173007 538 769 918 30 174055 192 689 175095 280 83 91 502 665 91 875 968 176852 60 73 177072 115 480 513 965 178[illegible]40 123 499 558 735 65 179330 704 180205 41 533 685 181041 66 80 172516 776 804 83 963 182365 497 593 [illegible]56 183016 246 756 829 184693.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 150 zł na n-ry:

199 307 658 4301 6536 620 8081 10706 12571 13622 14695 848 15334 490 16805 17650 18864 19346 584 22736 23901 24097 393 25021 647 56 960 26518 956 27388 973 91 28618 835 29667 869 31683 32027 652 34308 903 99 35197 433 37039 597 957.

35438 39677 40813 41439 837 42125 901 43063 144 710 44174 45577 47031 470 48045 49102 633 909 50254 563 51485 52771 53342 782 54328 661 902 56649 58137 60827 901 61274 305 63839 64044 238 474 65575 66159 880 68609 710 99 69251 70193 71336 83 553 854 929 72491 889 73049 364 71 90 563 755 74680 845 75477 899.

77131 344 596 637 970 78086 79027 533 80598 81700 84360 85124 59 752 55 990 86324 677 87311 88405 22 89363 515 91774 93612 880 95023 665 95 96173 478 98958 99715 852 916 103804 104669 969 105452 749 106491 108751 985 109322 496 111050 355 112246 458 734 86 920.

115123 285 116129 340 53 760 936 117407 118784 833 83 119101 120689 121106 281 455 570 777 901 23 77 122240 835 123012 31 190 765 125173 412 545 126043 423 62 975 127560 781 128101 22 85 778 129083 143 130749 885 133393 134303 759 135094 797 136077 500 52 138883 139632 766 140647 141003 8 142738 73 143499 589 789 99 145312 679 148013 62 686 996 150200 678 151100 497.

153018 917 154087 535 155163 478 158354 159228 161723 162675 164249 418 166544 77 92 635 964 168550 790 169501 946 173453 174978 175717 889 176003 772 177520 622 179581 746 180620 181159 182186 438 840 183148 184029.

Po 50 zł na n-ry:

471 858 1087 199 2177 99 261 468 546 3050 364 66 4018 142 748 920 6690 7227 841 8060 371 642 10037 959 12206 13223 787 816 15199 20348 94 22858 23249 604 806 24138 323 67 484 587 801 999 26778 28021 29 313 29232 906 31621 880 32075 645 976 33062 188 319 553 34491 690 35174 306 36316 436 774 37133 47

38387 664 39198 276 330 39 40003 632 836 41249 429 574 42389 424 43045 80 44100 250 45359 84 414 46624 48089 227 595 670 49079 85 464 81 50256 51196 408 914 80 52653 54770 55311 809 935 50 56124 52 476 59038 355 878 60068 725 857 61104 284 554 62406 536 91 93 663 63098 300 888 924 64512 692 65072 610 66070 67085 68243 312 561 69399 70051 899 956 71775 72822 41 73682 74136 215 667 783 75819.

76044 996 77086 405 78202 872 79730 813 80030 36 381 81001 95 587 82225 471 90 534 652 810 70 83590 84241 85876 86772 887 944 87247 883 88378 443 512 765 89760 90034 105 206 663 91491 92758 66 93416 588 820 916 95876 97224 924 98471 582 832 83 99217 100584 91 101364 865 102200 623 87 104939 105826 107292 531 603 20 700 109563 770 110344 467 656 111079 407 511 112136 38 113576 773

114146 708 115093 595 116071 227 987 117112 985 118178 119136 120199 638 121363 503 924 12232 486 24097 862 125912 126391 127487 742 882 129161 78 309 408 618 132577 846 133197 499 673 878 981 134207 311 410 81 574 135322 136112 619 137029 351 611 138172 962 139129 419 933 140974 141623 87 142039 759 878 942 143345 415 597 144516 145526 722 146977 147429 505 64 148070 150043 98 101 75 151046 311.

152082 111 13 223 153256 345 154631 155540 681 731 157938 158402 159606 769 160589 692 161375 697 162379 555 643 711 870 164295 165097 680 166581 755 168310 41 49 982 169081 177 170333 960 171302 737 802 172358 585 802 173882 174729 175258 420 911 176065 333 593 649 177527 178282 327 607 839 179680 956 180427 75 316 181170 97 555 182093 508 183407 86 651 746 83 891.

Żydzi krzyczą: rozłam!!

Pouczające opowiadanie o pewnem zwierzątku morskiem...

Łódź, 18 lipca.

W roku 1932 Stronnictwo Narodowe w Łodzi liczyło zaledwie około 300 członków, w tem czynnych było niespełna 100, reszta ani nie płaciła składek ani nie interesowała się życiem organizacyjnem. Od tego czasu, czyli w ciągu ostatnich trzech lat przeżywało Stronnictwo bezmała sześć różnych „rozłamów" i wystąpień, a zatem przeciętnie dwa rocznie i w rezultacie dziś liczy ponad 6.000 członków czynnych, oraz drugie tyle zapisanych, lecz tylko sporadycznie biorących udział w pracach Stronnictwa. Zdawaćby się mogło, że każdy nowy „rozłam" podwaja siły Stronnictwa Narodwego i tak jest w rzeczywistości.

Po „rozłamowcach" pozostały niezapłacone lokale

Gdzie dziś są owi rozłamowcy? Gdzie jest „wielka" partja ks. Rogozińskiego, Narodowe Kluby Robotnicze, Związek Młodych Narodowców, narodowi socjaliści i wszyscy inni „działacze", którzy po wystąpieniu lub po wyrzuceniu ich z szeregów Stronnictwa pod maską „niezależnego" ruchu narodowego, a przy gorącem choć cichem poparciu mamy-„sanacji", grozili Stronnictwu Narodowemu ostateczną zagładą?

Rychło powstawały, ale jeszcze szybciej się rozpadały. Pozostawało po nich kilka niezapłaconych lokali i szumna nazwa, którą wkrótce zapominali nawet byli ich zwolennicy. Za każdym razem taki nowy „rozłam" witany był przez prasę żydowsko-„sanacyjną" niezwykle entuzjastycznie, ale entuzjazm prędko, bardzo prędko się wyczerpał... A Stronnictwo Narodowe jakoś bezboleśnie przeżywało każdą taką „śmiertelną" (jak zapewniała żydowska prasa) chorobą i rosło w siły, zapuszczało coraz głębiej korzenie w społeczeństwo, zespalało się...

Miasto i wieś w Stronnictwie Narodowem

Bo niema co owijać w bawełnę — Stronnictwo Narodowe, przed rokiem 1933 tak nieliczne i mało aktywne, opierało się w gruncie rzeczy na jednej jedynej warstwie — na takzwanem drobnem mieszczaństwie. Dziś ogarnia wszystkie warstwy a trzonem jego w miastach jest element robotniczy i rzemieślniczy, na wsi zaś drobnorolniczy. Jednocześnie młoda aktywna inteligencja, opuszczająca narodowe z ducha szeregi akademickie, zasila coraz intensywniej kadry zorganizowanego ruchu narodowego.

Rachuby tych, co chcą zrobić interes

Rozłamy wogóle — jeśli o nich mowa już — mają swe źródło w słabości ludzi, którzy nieopatrznie weszli w szeregi narodowe. Walka o narodowy porządek rzeczy w Polsce wymaga i wiele poświęcenia, i bardzo mocnych nerwów, i wreszcie tego, o co w dzisiejszych czasach w pewnych sferach coraz trudniej — bezinteresowności.

Tymczasem wielu jest takich, którzy widząc rosnące siły Stronnictwa Narodowego, garną się do jego szeregów w nadziei i na zrobienie w szybkiem tempie karjery i dobrego interesu. Spotyka się zawód. Na walce o idealy narodowe interesu się nie robi, to też zawiedzeni w swych rachubach, wietrzą za lada okazją do „odkucia się". Skoro nie można zrobić interesu na przynależności do Stronnictwa Narodowego, może da się go zrobić na odstępstwie...

Ten element, marzący o karjerze, bezczelnie żerujący na ruchach politycznych jest plagą i przekleństwem każdego stronnictwa, partji czy grupy i w Polsce i zagranicą. Jedne ruchy radzą sobie przez stałe „czystki" — tak postępuje bolszewizm w Rosji, faszyzm we Włoszech, narodowi socjaliści w Niemczech. Inne ruchy są tak już opanowane przez ten kombinatorski żywioł, że o usunięciu go nie może być mowy, bo... nikogoby potem nie zostało. Legjon Młodych „sanacja" musiała wogóle od siebie odciąć. Hitler likwidował tamtejszych „czwartobrygadzistów" hurtem, całemi oddziałami. Kom-partja otrząsa się z nich, jak ze wszy i nie może się ich w żaden sposób pozbyć i nie pozbędzie. Płk. Sławek niejednokrotnie zupełnie wyraźnie mówił o skorumpowaniu B. B. W. R., aż ostatnio zapowiedział likwidację...

Przykład szkarłupni

A Stronnictwo Narodowe nie potrzebuje przeprowadzać tego rodzaju masowych operacyj, conajwyżej wyrzuca się pojedyńczych kombinatorów, bo jeżeli chodzi o hurtowe oczyszczanie narodowych szeregów od pasożytów, to tę funkcję spełniają... „rozłamy"! I dlatego po każdej takiej „chorobie" Stronnictwo czuje się coraz zdrowsze, bardziej zwarte i silniejsze.

W życiu społecznem obowiązuje między innemi prawo doboru. Polega ono na naturalnym zupełnie procesie napływu do danej grupy społecznej ludzi o podobnem obliczu, co istniejąca większość, oraz na usuwaniu się z jej szeregów tych, którzy są inaczej nastawieni do życia, niż przygniatająca większość. To też do Stronnictwa nie napływa zbyt wiele kombinatorskiego elementu, a ci, którzy się tu znajdą przypadkowo, rychło się wycofują. Odwrotnie, tam, gdzie taki element przeważa, nie idą ludzie naprawdę ideowi, a nieliczni, co przez pomyłkę trafili, czemprędzej się usuwają. Jedynie ze względu na brak miejsca, nie wymieniamy po imieniu takich organizacyj...

Proces usuwania się z narodowych szeregów małowartościowego elementu drogą samorzutnych czy z zewnątrz inspirowanych „rozłamów" można porównać ze znanym procesem fizjologicznym, zachodzącym w organiźmie szkarłupni. Szkarłupnie są to zwierzęta morskie, należące do gromady jamochłonów. Wnętrzności ich są stale narażone na ataki ze strony wszelkiego rodzaju pasorzytów, to też po pewnym czasie zwierzę niezdolne byłoby do życia, gdyby nie naturalne wyrzucanie co pewien czas zarobaczonych wnętrzności, które potem odbystają. Zupełnie podobny proces odbywa się i tutaj — samorzutnie odpadają pasorzyty, a organizm uzdrawia się zupełnie bezboleśnie. Chora, niezdolna część bardzo szybko niszczeje, podobnie, jak rozkładają się w morzu wyrzucone przez szkarłupnię, rojące się od pasorzytów, bebechy...

Dla mięczaków niema miejsca

Dla pełności obrazu należy jeszcze dodać, że część takiego „rozłamowego" klubu czy stronnictwa składa się zazwyczaj z ludzi zasadniczo uczciwych, lecz mało się orjentujących i słabych — tych zżarła walka, zniszczyła ich słabiutkie nerwy — odeszli, bo się okazali miękcy i naiwni. Czy ma ich żałować ruch narodowy? Stanowczo nie — Obóz Narodowy nie jest przytułkiem dla ludzi, niezdolnych do życia w warunkach ciężkiej, lecz zaszczytnej walki; Obóz Narodowy nie jest to sanatorjum dla nerwowo wyczerpanych...

Radość w Izraelu z powodu ostatniego „rozłamu" jest przedwczesna, więcej, jest niemądra! „Narodowy Niezależny Klub im. gen. Hallera" powstał dnia 27 czerwca o godz. 20 w lokalu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy ul. Przejazd. Przewodniczył na zebraniu organizacyjnem b. członek Stronnictwa Narodowego Bednarek, wydalony ze stronnictwa za to, iż w swoim czasie był skazany na półtora roku więzienia za dezercję z wojsk polskich, co następnie ukrywał. Gdy to wyszło na jaw, został natychmiast wydalony. Prócz niego na zebraniu tem było jeszcze aż... 21 osób! W tem sekretarz BBWR Budzyński, b. radny Skierniewski i również w swoim czasie usunięty ze Stronnictwa Wogrowski — nikt z pośród obecnych nie był aktualnym członkiem Stronnictwa! Organizatorzy liczyli na przyciągnięcie do swych szeregów części zorganizowanych narodowców, lecz zawiedli się srodze — poprzednie „rozłamy" oczyściły dostatecznie szeregi Stronnictwa, a naiwnych jest coraz mniej...

Dziś niespełna w miesiącu po powstaniu o istnieniu, a tem bardziej o działalności „Niezależnego Klubu Narodowego" głucho — rozeszło się po kościach, rozpłynęło w lipcowem powietrzu...

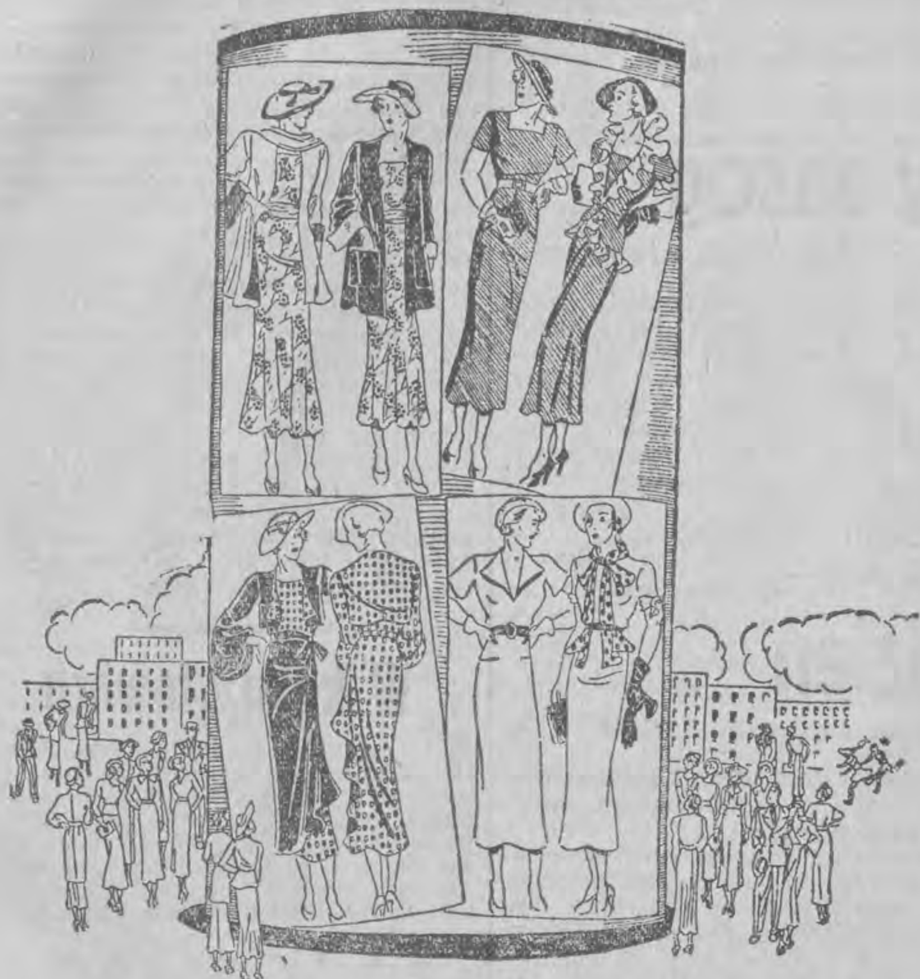
Ruch narodowy rośnie, jak lawina

A Stronnictwo Narodowe po szeregu podobnych „rozłamów" w ciągu trzech lat dwudziestokrotnie silniejsze rośnie jak lawina i kroczy naprzód. Maruderzy, odpadki i wszelkie paskudztwo albo idzie do „sanacji" i Żydów na służbę, albo zostaje po drodze.

ha.

Świat kobiety

Modnie i tanio



Moda letnia nie stawia obecnie granic pomysłowości. Przyczem musimy przyznać, że dawno nie było tak ładnej i estetycznej mody, jak w tym roku, poczynając od strojnych, b. fantazyjnych toalet wieczorowych, a kończąc na letnich sukniach prześlicznych, choć bardzo skromnych. Może właśnie tej prostocie zawdzięczają one swój wdzięk. I przyznać trzeba, że twórcy mody liczą się obecnie bardzo z panującym powszechnie kryzysem. Kreacje swoje dostosowują do skurczonych budżetów. Nie da się zaprzeczyć, że każda z nas lubi zmiany w strojach, aby nie chodzić „wciąż w jednem i tem samem". Owóż tej „słabości" naszej moda w tym roku poszła bardzo na rękę — i to tanim kosztem.

Dotyczy to przedewszystkiem rozmaitych krótkich i półdługich, uzupełniających letnie sukienki narzutek. Opracowane obustronnie, można je zmieniać przez proste wywrócenie, z zastrzeżeniem oczywiście, że wierzch i spód będą odpowiednio harmonijnie dobrane. Kombinację tę nader szczęśliwą widzimy w pierwszych dwóch rysunkach. Wierzch jasny, spód ciemny. Dzięki temu przybywa nam w jednej narzutce dwojakie okrycie, w zestawieniu z kolorową sukienką tworząc bardzo efektowny komplet.

A teraz spojrzyjmy na następne dwa rysunki (3 i 4). Zobaczymy tu znowu dwie sukienki z jednej. Na pierwszym widzimy skromną sukienkę wycieczkową z ciemniejszego materjału; na drugim zaś mamy tę samą sukienkę jako popołudniową. Przemiany tej dokonujemy w sposób bardzo tani i łatwy przez zwykłe przyczepienie ryszki organdynowej, skrzyżowanej poniżej paska, i której końce przyczepione również fastrygą. Dzięki temu prostemu pomysłowi — przez dodatek owej ryszki zdobywamy bardzo elegancki „drugi" komplecik. Czyli, że jedna sukienka służyć może dwom różnym celom.

Kapitalną przemianę ukazują dalsze dwa rysunki (5 i 6). Mamy tu do czynienia z tą samą koncepcją, jak powyżej przy narzutkach, tj. ze spódnicą, opracowaną obustronnie: górna część — jedwab kolorowy żywy, — część dolna materjał ciemny. Spódnica, zapinana w kontrafałdę. W tych samych kolorach opracowane obustronnie może być bolerko. W ten sposób zyskamy jednym kosztem dwa komplety: jeden popołudniowy, drugi wieczorowy.

Idąc po tej linji, dodajemy nakoniec możliwości najprostszej przemiany, mianowicie przez dodanie chusteczki, szalika lub tp.

Weźmy naprzykład jako wzór ostatnie dwa rysunki (7 i 8). Na przedostatniem widzimy skromną białą płócienną sukienkę bez dodatków, — na ostatnim zaś tę samą sukienkę z dodatkiem jedwabnego szala w desenie, związanego w kokardę, z długiemi końcami, przytrzymanemi paskiem. Jakże ten jeden tylko dodatek zmienia efekt całości! Efekt ten podniesie się jeszcze, jeśli kapelusz zaopatrzymy w rondo odpowiednio do koloru szala i do tegoż koloru dostosujemy rękawiczki i torebkę.

Jak więc widzimy, trochę pomysłowości, trochę zręczności i smaku, a tanim kosztem uzyskać możemy duże i nader efektowne urozmaicenia.

Peleryna „nietoperzowa"



Weszliśmy w okres pełnego lata, upały dopiekają jak rzadko. Ale przezorność nakazuje już myśleć o porze chłodniejszej, a więc o takiem okryciu, któreby nas zabezpieczyło i od chłodów wczesno-jesiennych. Decyzja okaże się niewątpliwie trudna w obawie większego wydatku na coś, co stosunkowo mało się nosi.

By dogodzić wymaganiom mody, należałoby wybrać pelerynę, — ale jednocześnie głos rozsądku powiada nam, że zarzutka przylegająca, a więc płaszcz trzyczwarte długości jest właściwie znacznie praktyczniejszy i bez porównania pewniejszą daje ochronę podczas chłodnych wieczorów.

Sądzę więc, że najlepszą okaże się rada połączenia w jedną całość płaszcza wspomnianego z peleryną, jak to wskazuje podany tu model. Kombinacja ta, jednobarwna, nadaje się znakomicie do wszelkich sukienek, kolorowych i jednobarwnych, a także i do wieczorowych. Praktyczne więc i modne. MARY.

Wracamy do dawnej mody

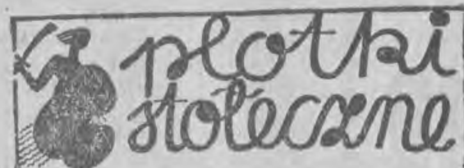
Rozliczne drobiazgi modniarskie wskazują niezbicie na fakt, że bierze się pod uwagę wszelkie możliwości, aby nawrócić do mody dawno minionej. Tendencję tę zapoczątkowały swego czasu rękawiczki, które rodzajem swych długich mankiet przypominały nieomal rękawy z lat sześćdziesiątych. Za rękawiczkami poszły torebki damskie, które sposobem swego opracowania i wystroju przypominają nam żywo modele czasu naszych prababek.

Obecnie przyszła kolej i na parasole i parasolki. Koniecznie i one mają trochę zestaroświeccześ. Z dotychczasowej praktycznej prostoty mają przejść... w krainę fantazji. Najzwyklejszy choćby parasol „na wszelaką pogodę" musi posiadać conajmniej



fantazyjną rączkę, jak np. poucza nas o tem rysunek 2. — Do sukienki letniej przepisuje najnowsza moda parasolkę, z tego samego, co suknia materjału, uformowaną w kształcie wieżyczki; nadto rączka ma być ozdobiona tym samym materjałem. — Uznane także zostały modele „faliste" z koronkami lub falbankami. Jeśli do długich kijów dzisiejszych parasolek dodamy bukiecik sztucznych kwiatów — wtedy uzyskamy rzeczywiście wzory mody dawno minionej.

Wspominamy o wskrzeszonej obecnie modzie parasolek z obowiązku informatora. Ale, tak między nami mówiąc, na co nam parasolki, skoro wszystkie pragniemy się zetknąć ze słońcem bezpośrednio i wszystkie pragniemy być opalone choćby „na czarno", jak najwięcej. Myślę, że mimo wszystko jest to moda.... najzdrowsza.



17 lipca

Pośród licznych pamiętników pojawił się teraz pamiętnik Jana Tobiesiaka pod oryginalnym tytułem: „Człowieku nie kracz — czyli, jak dziś zarobić?"

Postać nieznana w świecie piszących. Ale rzeczywista. Przed przeszło rokiem stracił posadę. Jest z zawodu grafikiem, chemigrafem, kliszarzem, drukarzem. Zetknął się bezpośrednio z światem pisarskim i napisał rzecz o dużym talencie i bardzo żywem ujęciu zagadnienia.

*

Z początku miał odszkodowanie, trochę oszczędności, zasiłki. Wtedy lekceważył grozę sytuacji i wybrał się do znajomych w poszukiwaniu pracy, a w gruncie rzeczy trochę na wypoczynek.

Wyprawa po złote runo nic mu nie dała, poza rozczarowaniem. Zaczęły niknąć ostatki, a równocześnie poczęło się wzmagać naprężenie nerwowe i róść niezadowolenie z wszystkiego. Starania o kawał chleba okazały się bezowocne.

*

Ale kto wie, czy nie gorszy od głodu fizycznego jest — głód pracy. To jest zupełnie wycieńczenie psychiczne. Ruina człowieka, jego marzeń, tęsknot, ambicyj.

Pamiętacie nieraz opowiadania emerytów? Przeniesiony w stan spoczynku pracownik, czujący się jeszcze na siłach, nie wie, co zrobić z czasem. Nie we, jak zaspokoić dawne nawyki. Chodzi zatem pod dawne biuro, imituje dawne swe zajęcia, interesuje się bardziej może, niż dawniej, wszystkiem, co się tyczy zakresu dawnej pracy.

Bezrobotny, o ile czuje się zdrów, a żywi pragnienie pracy, przechodzić musi męki Tantala. Przeobraża się w łazika po przedsiębiorstwach w poszukiwaniu zajęcia, a żeby ulżyć sobie, w normalnej godzinie wychodzi z domu, by włóczyć się po mieście i imitować zatrudnienie i brak czasu...

*

Jan Tobiesiak zwraca się do pisarzy z apelem:

„Straszne to były dni. Jeśli głód, miłość, rewolucja mają swoich genjalnych piewców, — to apeluję do poetów, literatów i społeczników, niech zwrócą swój talent w kierunku bezrobocia i głosu pracy! Niech ten bezmiar bólu jednostek, a hańby współczesności nie pójdzie w zapomnienie! Niech wizja tej klęski i poniewierki, tego zakłamania i oszustwa przejdzie przez pokolenia jako złowieszcza przestroga na przyszłość, jako piętno czasu minionego na zawsze, na wieki! Opowiadaniami temi niech się zapełnią czytanki i podręczniki szkolne, niech pieśni te straszne i opowieści wejdą między lud, by swą codzienną modlitwę uzupełnił: „Od zarazy, głodu i bezrobocia ocal nas Panie!"

Kto do tego zawołania nie przyłączy się całem sercem?

WARSZAWIANIN



Jak postępować przy karaniu działaczy sportowych—wojskowych?

W związku z uregulowaniem przez M. S. Wojsk. kwestji podporządkowania wojskowych w służbie czynnej orzecznictwu dyscyplinarnemu władz sportowych Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wydał do podległych sobie okręgów i Ligi P. Z. P. N. następujące zarządzenie:

„Zawodnicy wojskowi w służbie czynnej oraz działacze wojskowi występujący w charakterze członków Polskiego Związku Piłki Nożnej odpowiadają za uchybienia przepisom sportowym i techniczno-sportowym (według statutu i postanowień P. Z. P. N. oraz statutów okręgów) przed właściwemi władzami sportowemi.

O zamierzonej dyskwalifikacji osoby wojskowej w służbie czynnej na okres powyżej jednego roku, klub jak i okręg muszą zawiadomić przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Bezpośrednie zwracanie się do dyrektora P. U. W. F. jest niedopuszczalne.

Zabrania się przy wymiarze kary osobie wojskowej w służbie czynnej podawania w orzeczeniu stopnia ukaranego wojskowego.

O ile z naruszeniem przepisów sportowych łączą się naruszenia godności i honoru osoby wojskowej w służbie czynnej, kluby i okręgi winny powyższą osobę zawiesić w prawach członka i przekazać całą sprawę do Zarządu P. Z. P. N., który sprawie nada dalszy bieg. Z chwilą przekazania sprawy Zarządowi P. Z. P. N. zawieszona osoba nie może brać czynnego udziału w życiu sportowem aż do czasu otrzymania zezwolenia właściwej władzy wojskowej. Zezwolenia na dalszy udział w pracy Polskiego Związku Piłki Nożnej w tym wypadku udziela właściwa władza wojskowa po uprzedniem porozumieniu się z Zarządem Polskiego Związku Piłki Nożnej. (Pat)

Pływanie

Wyjazd do Berlina na zawody sztafetowe nie dojdzie do skutku, wobec czego spotkanie Warszawy z Berlinem odbędzie się 27 i 28 bm. w Ciechocinku. (c.)

1500 m dow. o mistrzostwo Warszawy wygrał Szrajbman I (L.) 23:12, 2) Zubowicz (L.) 24:01, 3) Goldfein (Delf.) 26:04. Trampolinę i wieżę wygrała w. o. Kohalli-Kowalewska-Pietrzykowska. Start Węgierki Magdy Lenkey nie doszedł do skutku z powodu niepogody. (c.)

Lipiec

19

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Wincentego z Pauli Maksyny
Sobota: Czesława i Emi-jana w. w.
Kalendarz słowiański
Piątek: Wodzisława.
Sobota: Czesława
Słońca: wschód 3,52 zachód 20,05
Długość dnia 16 g 13 min.
Księżyca: wschód 21,18 zachód 8,16.
Faza 3 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11 Listopada 15. S-ców Gorfema, Piłsudskiego 54 (żydowska). Chądzyńskiej, Piotrkowska 165. Rembielniskiego, Andrzeja 28. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Pogotowie: Tel. 102 90.
Straż Ogniowa: Tel. 8.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) godz. 9 wiecz. „Muzyka na ulicy".

Teatr Letni w parku Staszica godz. 9 „Otello przyszłości".

Kina łódzkie

Adria - Metro — „Porwana".
Casino — „Nasi chłopcy marynarze".
Corso — „Czarny kot".
Czary — „Pieśniarz Warszawy".
Grand Kino — „Żywy zastaw".
Mewa — „Dzielny chłopiec"
Miraż — „Ziemia pragnie".
Ludowy — „Pocałunek przed lustrem".
Oświatowy — „Uwodzicielka".
Palace — „Świat jest zakochany".
Przedwiośnie — „Karjera Anny Caroer".
Stylowy — „Rewolucja śmiechu".
Rakieta — „Moskiewskie noce".

Komunikaty

Wielka zabawa ogrodowa odbędzie się dnia 21 lipca rb. w parku „Wenecja", Pabjanicka 43 staraniem koła Stron. Narod. Łódź-Południe. W programie: tańce, kogut w dole, wyścigi w workach, na scenie bomba śmiechu, poczta francuska, confetti, serpenti. Bufet obficie zaopatrzony. — Dwie orkiestry. Początek zabawy o 2 po poł. Wejście 49 gr, dla dzieci 25 groszy. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę. Dojazd tramwajem pabjanickim za biletem kombinowanym.

Znowu Łodzi grozi strajk brukarzy. Brukarze niezadowoleni z warunków pracy u prywatnych przedsiębiorców zażądali podwyżki płac i zmiany innych warunków. W sprawie tej ma się dziś odbyć konferencja w Inspektoracie Pracy. W razie nieuwzględnienia tych żądań, brukarze grożą powszechnym strajkiem.

Rejestracja wyborców do Senatu przedłużona raz jeszcze. Wobec nikłych wyników dotychczasowej rejestracji wyborców do Senatu, władze postanowiły przedłużyć rejestrację tym razem do 27 bm.

Kronika policyjna

Bezczelność żydowska. W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa Kusiaka Wacława, zamieszkałego przy ul. Targowej 12, bezrobotnego o eksmisję z domu Żyda Lejba Frenkla. Kusiak zalegał w płaceniu komornego za 1 miesiąc **złotych 18,—** (!!). W czasie rozprawy pieniądze te złożył i tłumacząc się, że: płacił zawsze regularnie a obecnie pozostając bez pracy uiścić w terminie komornego niemógł. — Sąd eksmisję oddalił.

Na gorącym uczynku. Patrol policyjny zatrzymał na ulicy Zielonej czterech znanych włamywaczy żydowskich, w chwili, gdy przygtowywali się do wystąpień. Zatrzymani zostali Jakób Zelmanowicz, Rachmil i Lajb Kuperwasowie i Jankiel Kelmer. Odebrano od nich łomy, wytrychy itp. narzędzia. Włamywaczy przekazano władzom sądowym. (k.)

Ukarane guślarstwo. Do Leokadji Libickiej, zamieszkałej przy ul. Mickiewicza nr. 37, przybyła jakaś cyganka i w czasie wróżb zdołała przekonać Libicką, iż oczekuje ją wielkie szczęście w małżeństwie, lecz należy złożyć posiadane pieniądze i biżuterję za obrazem. Manipulując zręcznie, cyganka skradła 650 zł w gotówce, oraz drobną biżuterję wartości 150 złotych i ulotniła się. (k.)



Wczoraj w klatce schodowej sądu grodzkiego niejaki Wizner, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 7 wraz z kolegami zaczepił Filipczyńską Reginę, ul. Piękna 61 i Pogodzińską Natalję, ul. Sosnowa 11 żądając by zmieniły zeznania w sprawie Paszkowskiej Eli i Wopniarskiego, w której to występują w charakterze świadków. Gdy Filipczyńska i Pogodzińska odmówiły żądaniu, Wizner zaczął bić Filipczyńską laską. Przybyły posterunkowy P. P. awanturników **zatrzymał** i odprowadził do komisarjatu

Z rynku pracy

Sytuacja w łódzkim przemyśle metalowym — U Gentlemana — Strajk w Zduńskiej Woli

Łódź, 18. 7. Konferencja dla zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu metalowego w Łodzi nie odbyła się, gdyż przemysłowcy nie stawili się na konferencję, podkreślając, że dopiero po zawarciu umowy w Warszawie na tych samych warunkach może być podpisana nowa i w Łodzi.

Robotnicy, opuszczając konferencję, zastrzegli się, że odpowiedzialność składają na przemysłowców i obrony swych interesów dochodzić będą w razie potrzeby zapomocą strajku.

Łódź, 18. 7. W Zduńskiej Woli 18 bm. porzuciło pracę 300 robotników w fabryce braci Pińczowskich. Fabryka była poprzednio nieczynna przez 9 miesięcy. Później robotników przyjęto, zmuszając do podpisania umowy, ustalającej zarobki o 50 proc. niższe, niż w Łodzi, a obecnie po 4 miesiącach obwieszczono zamknięcie fabryki na czas nieograniczony. Robotnicy domagają się wyrównania niedopłaconych stawek umowy i uruchomienia fabryki na okres 2 miesięcy, by mogli uzyskać zasiłki na podstawach umowy.

Łódź, 18. 7. W zakładach przemysłu gumowego „Gentleman" wybuchł wczoraj ponownie strajk okupacyjny. Do pracy przybyło wczoraj w godzinach rannych 1.300 robotników, t. j. pierwsza zmiana zgodnie z ustalonym programem, by przepracować jeszcze jeden dzień, stanowiąc ostatni tydzień odrabiania okresu wypowiedzenia. Potem fabrykę miano zamknąć na 8 tygodni. Robotnicy po kilku godzinach porzucili pracę i okupowali mury fabryczne na znak protestu przeciw zamierzonemu unieruchomieniu fabryki. Ogółem strajkuje 2.500 robtników, których tylko 20 procent ma prawo do zasiłku.

Emocjonujący pościg

w biały dzień na ulicach Łodzi — Jednego złodzieja ujęto

Łódź, 18. 7. Onegdaj w dzień przechodnie na ul. Północnej mieli nielada emocje.

W pewnej chwili z domu nr. 12 rozległy się przeraźliwe krzyki:

— Złodziej, trzymajcie złodziei!

To krzyczała kilkonastoletnia dziewczynka, która zobaczyła, że z mieszkania Nasena Rolfusa trzech młodych panów wynosi spakowane pośpiesznie w toboły ruchomości. Na ten krzyk złodzieje porzucili łup i poczęli uciekać, ścigani przez przechodniów.

Gdy pogoń zbyt blisko docierała, rabusie grozili nożami, ścigający cofali się i wyścig trwał dalej. Ostatecznie jednego z uciekających złapano, okazał się nim notowany złodziej Nuchem Kaufman.

Pozostali dwaj zbiegli

W biały dzień

bandyci włamali się do mieszkania i skradli 550 zł

Łódź, 18. 7. Onegdaj w biały dzień do mieszkania Franciszka Prussa, zamożnego cieśli zapukali jacyś trzej mężczyźni.

Gdy Pruss, niczego złego nie podejrzewając, otworzył drzwi, został nagle ogłuszony ciosem w czaszkę, skrępowany i przywiązany do krzesła. Rabusie po unieszkodliwieniu właściciela mieszkania spokojnie przystąpili do skrupulatnego rewidowania domu i po dłuższych poszukiwaniach wykryli schowanko, skąd zabrali oszczędności w sumie 550 zł, poczem wyszli, zamykając za sobą drzwi.

Pruss miał usta zakneblowane, to też nie mógł krzykiem zaalarmować sąsiadów i dopiero po dłuższych wysiłkach doczołgał się do drzwi, w które zaczął uderzać nogą. Sąsiedzi ostatecznie uwolnili ofiarę napadu i zawiadomili policję.

Poszukiwania napastników trwają.

„Wesoła" zabawa i policja

W czasie „zabawy" kilka osób odniosło ciężkie rany

Łódź, 18. 7. Mieszkaniec wsi Dąbrowa pod Łodzią Lohr urządził w swym ogrodzie zabawę dla sąsiadów.

W rezultacie panującej tam wesołości doszło do bójki, która trwała około 20 minut. Dopiero przybycie policji położyło kres najweselszej części tego „garden-party" i stosunkowo niepoturbowani uczestnicy w pośpiechu opuścili gościnny ogród. Lekarz pogotowia stwierdził u pozostałych ciężkie obrażenia ciała: u Edwarda Dopierały pęknięcie czaszki, a u Aleksandra Krawca, Stanisława Janiszewskiego, Erwina Kwasa i E. Strauckego liczne rany.

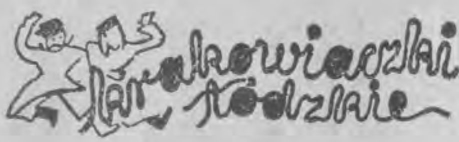
W związku z tem aresztowano: Brunona i Alfonsa Gatrychów, Michała Glermana i Antoniego Fajfera.



Dwa trupy na dnie studni. W Popowicach pod Łodzią Antoni Błoch wraz z najemnym robotnikiem Stanisławem Skrutą naprawiali cembrowanie studni na głębokości 12 metrów. Z nieustalonych przyczyn stworzyły się w głębi studni gazy, przyczem pierwszy uległ zatruciu Skruta. Błoch widząc, że robotnik leży nieprzytomny, na lince spuścił się do studni, usiłując wydobyć nieprzytomnego, sam jednak stracił przytomność i uległ zatruciu. Mimo ratunku, nie odzyskawszy przytomności, obaj zmarli wkrótce. (k.)

Przez zemstę udawał ducha. Leon Dziurzyński, zamieszkały przy ul. Mazurskiej 30, miał zatarg ze swą sąsiadką Agnieszką Wasilewską. Doszło nawet do bójki, w czasie której Wasilewska została poturbowana, a Dziurzyński skazany następnie na areszt. Po odbyciu kary Dziurzyński postanowił się zemścić. Wiedząc, że Wasilewska wraca samotnie późno do domu z pracy, zaczaił się na korytarzu, ubrany w szare płótno i imitował ducha. Efekt był nadzwyczajny, albowiem Wasilewska padła bez przytomności i doznała ataku sercowego, tak, że z trudnością utrzymano ją przy życiu. Wdrożone dochodzenie ustaliło, kim był rzekomy duch i Dziurzyński mimo sprytnie obmyślanego planu pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. (k.)

Smutne zakończenie libacji. W Woli Kozłowej na chrzcinach urządzonych przez Wojciecha Rusina uległo zatruciu wskutek spożycia likieru, przyrządzonego ze spirytusu skażonego 11 osób. Zpośród zatrutych dwaj, a mianowicie Andrzej Badowski i Józef Koper zmarli, a trzech dalszych przewieziono do szpitala i grozi im ślepota. (k.)



(Na melodję „krakowiaka")

Zwyczaj pożegnania,
jak świat jest już stary,
żegnają się nawet
ci, co wiedli swary.

I nawet opryszek
wychodząc z więzienia
mówi do klucznika:
— Pal sześć, dowidzenia!

Dłużnik z wierzycielem,
a z wydawcą pisarz,
z miastem przed wyjazdem
żegna się komisarz.

Żegnając też radnych
z serdecznej mu frakcji
nie zapomniał również
o naszej redakcji.

Nie zapomniał — jakże
i na pożegnanie
przysłał jeszcze jedno
ważne sprostowanie.

Napisał je pięknie,
czysto, akuratnie —
no, lecz całe szczęście,
że to już ostatnie.

Kade.

W kilku słowach

W Olszynce pod Łodzią 56-letni Stanisław Karasiński i dwaj jego synowie na tle sporu o łąkę napadli z kosami na Tomasza Grzegorka, któremu obcięli głowę i rękę, kładąc go trupem. Ranny został również parobek Grzegorka Stanisław Filipczak, któremu napastnicy rozpruli brzuch. Zabójców aresztowano i osadzono w więzieniu.

* * *

W wydziale opieki społecznej małżonkowie Majerczak porzucili czworo swych dzieci w wieku od 12 lat do 10 miesięcy. Rodzeństwo umieszczono w domu wychowawczym.

* * *

Bronisław Hergitel, murarz, zamieszkały przy ul. Wieniawskiego 36, w sanie podchmielonym wydobył z za pieca pilnik, który wyostrzył i następnie oparł o ścianę i rzucił się na niego całem ciałem. Pilnik obsunął się nieco w górę, przebijając denatowi pierś na kilka centymetrów ponad sercem. Pomimo głębokiej rany, z której obficie spływała krew, Hergitel wyszedł na ulicę i, zataczając się, doszedł do ul Kątnej 58, gdzie runął na ziemię. Nieprzytomnego odwieziono go do szpitala.

* * *

W Ludwikowie pod Łodzią Jan i Antoni Piech nożami zakłuli na śmierć swego szwagra Aleksandra Torkiewicza na tle niesnasek rodzinnych. Zabójców osadzono w więzieniu.

* * *

W gabinecie dentystycznym Olszanieckiego przy ul. Piotrkowskiej 72 pozbawiła się życia przez zatrucie sublimatem asystentka - dentystka 23-letnia Tamara Jenny. Denatka zmarła wkrótce. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

* * *

Bezrobotny 22-letni Adam Krac napił się sporej dozy kwasu solnego na podwórzu przy ul. Stefana 10. W stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Na Zielonym Rynku koń jednego z wieśniaków, przybyłych na targowisko, wyrwał się i popędził przed siebie. Wśród przekupniów i publiczności zapanowała panika, gdyż zwierzę rzucało się na ludzi, chcąc ich pokąsać. Wreszcie rozbrykany koń wpadł na Janinę Smichową ze wsi Smólsk i pokąsał ją tak dotkliwie, że zemdlała.

* * *

Swego czasu jeden z inspektorów pracy dokonał kontroli w fabryce Berman i Lichtenstein przy ul. Dowborczyków 37 i stwierdził, że w firmie tej nie jest przestrzegana umowa i różnice do obowiązujących stawek są znaczne. Inspektor pracy spisał protokół, który powędrował do referatu karnego. Wczoraj obydwaj właściciele fabryki skazani zostali każdy na 1 500 zł grzywny.

* * *

Przy ul. Kątnej 58 przebił się nożem znany awanturnik Bruno Hergetele. Odpowiadał on 15 bm. w sądzie okręgowym w Łodzi za to, że rzucił pod pociąg swą kochankę Weronikę Wronę, która została ciężko ranna. Hergetele wobec braku dostatecznych dowodów został uniewinniony, i opuścił więzienie. Uraczył się on wódką, a następnie w stanie pijanym przebił sobie klatkę piersiową nożem. — Rannego odwieziono do szpitala.

†

Dnia 16 lipca 1935 r. zmarł długoletni członek-jubilat Towarzystwa naszego, ś. p.

Stanisław Duczmal

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 lipca r. b., o godz. 17,30 z kostnicy szpitala wojskowego, Wały Jana III.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

(Ubezp. „Vesta") n 12851

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe to towar pożądany i wyróżniany przez klienta

Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań

ng 12 550

MATERJAŁY BUDOWLANE

cement, papa, smoła. Wyłączna sprzedaż hurt i detal produkcji firmy **Krusche i Ender. Artykuły spożywcze, maszyny i narzędzia rolnicze, produkty naftowe z Państwowych Fabryk Ol. Mineralnych „POLMIN"** Nawozy sztuczne poleca: **KOTNOWSKI i SKA, PABJANICE, ul. Ostatnia 5, tel. 134.** Naprzeciw Stacji Towarowej.

DACHY

kryjcie i smarujcie

gumolitem

nie ścieka, nie kruszy się. Długoletnia wytrzymałość bez smarowania

sprzedaz dg 3 113

HATECH,

Poznań, św. Marcin 65

Węże

do wody gumowe i parciane wyrób tegoroczny, poleca najtaniej

Hatech

Poznań, św. Marcin 65.

dg 3114

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom Jarocinie

piętrowy, nowy, 8 ubikacyj, balkon, ogród, blisko rynku 10.000,— Otręba Jarocin, Kilińskiego 2.

zd 21 343

Dom

7-ubikacyjny, kolonjalka, poczta, morga ogrodu, 7500, wpłaty 6000 Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań zd 21 754

Dom

2 razy po dwa pokoje kuchnia chlew, ogród, cena 2500. Zgłoszenia Kubiak, Poznań, Sapieżyński 3. zd 21 817

Dom

nowy Puszczykówko, 3 pokoje kuchnia, ogród, dworzec, las, bez długu 3250 sprzeda Kleiber, Mosina. zd 21 815

Willa

Mosina 7 ubikacyj, nowa, ogród, balkon, bez długu 6700 sprzeda. Władysław Kleiber, Mosina.

zd 21 814

Kamienicę

piękny objekt, dochód 23 000, cena handlowa 160 000, wpłaty 90 000, okazyjnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 750

40 buraczanej

drenowanej, budynki masywne, inwentarzem (bez wymiaru) 14.000 wpłaty 12.000 Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 21 348

Od

1 sierpnia sprzedam sklep warzywny spowodu nagłego wyjazdu. Oferty do Orędownika, Poznań zd 21 760

46 pszennych

zabudowania murowane, inwentarzem, żniwami, cena 8000. — Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10. Poznań. zd 21 753

Zakład fryzjerski

z dwupokojowem mieszkaniem, dobrze zaprowadzony, tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 849

Ford A.
Ford AA.

części z rozbiórki sprzeda Auto-Bazar, Poznań, Bukowska 11/13

zdg 21 671

Młocarnię

Ransomes 60×24 cale, prima, cała na kulkowych łożyskach sprzeda Majętność Marszewo, p. Pleszew (Pozn.) tel. 83. zdg 21 911

Fiat

501, rocznik 23, dobry stan sprzedam korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 891

6. OŻENKI

Wdowiec

mistrz piekarski, lat 46. samotny poszukuje żony wdowy samotnej cośkolwiek gotówką. Matena Gniezno, Poste-restante.

zd 21 853

7 SPRZEDAŻE

Farby — lakiery — pokost — karbolineum — tran

poleca najtaniej F. G. Fraas Następca Wl. Kaiser. Poznań Wielka 14. d 2790

Domek

1½ morgi zaraz sprzedam. Marcin Gawron. Dakowy, Mokre, p. Nowy - Tomyśl. zd 21 442

Maszyna szewska

krzesła lustro obrazy i inne drobne rzeczy sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 21 704

Skład cukierków

dobrze zaprowadzony pokój i kuchenka spowodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 21 726

Dom

piętrowy z dwoma morgami ziemi sprzedam zaraz. Kraczkowa, Kępno: Oślińska 13. ng 12 870

Warsztat kowalski

w mieście przy głównej ulicy, zaprowadzony od 70 lat, wydzierżawię dobremu fachowcowi oraz sprzedam urządzenie kowalskie. W posiadaniu moim już 25 lat. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Śmigiel. ng 12 781

Willa

jednopiętrowa, ogród, dobre położenie sprzedam za 8.500,— Nowicki, Puszczykówko (kiosk)

zd 21 670

300 rozebranych samochodów

zakup, sprzedaż używanych części samochodowych, — podwozia na mleczarki. — Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74.

d 3228

Skład kolonjalny

2 pokoje kuchnią, ruchliwej ulicy, dzierżawa niska, spowodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 731

10 placów

chcę sprzedać z powodu choroby wyjątkowo tanio byle prędzej. Informacyj udziela dwór

Słoki.

Dojazd tramwajem 4 i 10. Kościół, szkoła elektryczność.

ng 12 814

11. KUPNA

Kupię

aparat do spawania używany w dobrym stanie podać cenę. Gawlak. Rokietnica - Poznań.

zd 21 026

Jabłka maliny, jagody

na marmeladę kupuję. Śledziński, Poznań, Wroniecka 17, telef. 12-42. zd 20 920

Kupię

tanio używane narzędzia stolarskie i mechaniczne. Oferty z ceną Orędownik, Poznań zd 21 720

Kupię

gospodarstwo 10—20 mórg dobrej ziemi, bliżej Poznania, pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 21 763

18. DZIERŻAWY

400—600 mórg

dzierżawy majątku, dobrej ziemi poszukuje bez inwentarza. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 313

Dzierżawy

760 mórg 440 — 92 — [illegible] — 45 — 42 — 30 — 16 poleca Dom Zleceń Poznań, Wrocławska 22.

zd 21 86[illegible]

Stodwadzieścia pszennych pełnemi żniwami

od właściciela dwanaście lat, objęcie 2600. „Tunel Warszawski", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 21 850

Wydzierżawię

piekarnię składem kolonjalnym, duża wieś kościelna, dzierżawa 100.— mieszkanie, objęcie 2700. Zgłoszenia Orędownik. Poznań

zd 21 829

Składu kolonjalnego

dobrze zaprowadzonego z mieszkaniem poszukuje. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 21 840

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Jakiejkolwiek

pracy szuka katolik, lat 22 (kupiec) w przykrej sytuacji. Da ewentualnie gwarancję hipoteczną. Łódź, Suwalska 11 — 5.

n 12 811

1 000—2 000

złożę kaucji jako podróżujący na samochód. Zgłoszenia Braniewicz Sławoszew, powiat Jarocin.

zd 20 761

Syn

rolnika, kawaler, lat 26, ukończoną szkołą rolniczą, siedmioletnią praktyką w wzorowych majątkach, obeznany wszechstronnie w zawodzie, przyjmie posadę urzędnika gosp. względnie pisarza. — Zgłoszenia Kurjer Poznański

zdg 21 914

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ

B. KOWALSKI

ŁÓDŹ, UL. RZGOWSKA 60a TEL. 150-98

poleca:

papę dachową - smołę preparowaną - pak węglowy - masę sklejną karbolineum i cement.

ng 11 997

MEBLE

modne, trwałe i tanie kupisz tylko w katolickim

ZAKŁADZIE STOLARSKIM

A. KOPROWSKIEGO

n 11 975 **Łódź, Zgierska 59.**

Masz piegi?

POZBĘDZIESZ SIĘ ICH UŻYWAJĄC MYDŁA I KREMU „Efelis"

ng 11 570

Gospodyni dworska

wiek starszy, sumienna i zaufana z wykwintnem gotowaniem, pieczenie i zaprawy drobiu z wszechstronną znajomością gospodarstwa domowego. Bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady na probostwie od 1. 8. br. lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 934

27. WOLNE MIEJSCA

Dwóch piecowników

oraz ucznia przyjmie zaraz Andrzej Rzeźnik mistrz budowy pieców kaflanych. Jarocin, Kilińskiego 15. zd 21 508

Ogrodnik-pszczelarz

potrzebny do majątku od 1 października. Oferty z odpisami świadectw kierować: Administracja Dóbr Wielgie, pocz. Ostrówek, pow. wieluński. zd 19 634

Polowy

odważny na majątek potrzebny zaraz (20 zł) i utrzymanie. Puszczykowo, Zaborze, poczta, stacja Kostrzyn. zd 21 708

Posady

robotnik składowy, gotówka 250, stróży nocnych możliwie wojskowych 100 zł. „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 21 821

Czeladnik

szewski może się zaraz zgłosić na damską i męską pracę Galewski, Jarocin, św Ducha 6. zd 21 852

Apteka

w małem miasteczku Woj. Poznańskiego poszukuje od 1. 8. 35. asystentki z wojewódzkim egzaminem lub magisterki z krótszą praktyką. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu i referencjami do Kurjera Poznańskiego pod dg 3162

Cegielnię

polną zmechanizowaną oddam w akord. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 21 901

Czeladnik

zaraz stała posada, kaucja 200,— Śliwno, pow. Nowotomyski, Piekarnia, Emilja Matuszak.

zdg 21 281

Asystent

kierownika warsztatu mechanicznego, posiadający znajomość wykonywania i konserwacji narzędzi i przyrządów oraz produkcji seryjnej potrzebny do dużych zakładów mechanicznych. Pierwszeństwo mają inżynierowie z dyplomem i praktyką. Pisemne oferty z podaniem warunków, życiorysem oraz odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, pod nr. 17974

ng 12 872

Biurowa

początkująca lub pani wykwalifikowana w stenografji, maszynie biegła w niemieckim poszukiwana do Poznania. Wyczerpujące oferty w języku niemieckim i podaniem pensji do Kurjera Poznańskiego zdg 21 920

Jubiler-zegarmistrz

Fr. Dębowski

Łódź, Piotrkowska 186

wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie. n 11 993

Zegarki, obrączki i biżuterje

kupuje i sprzedaje

n 11992 **najtaniej**

firma chrześcijańska

B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3

Telefon 104-60

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, 20 lipca.

6.30 audycja poranna. **12.05** dziennik południ. **12.15** koncert. **13** chwilka dla kobiet. **13.05** Schubert: symfonja h-moll. **14.30** najnowsze nagrania na płytach. **15.25** nasz handel morski. **15.30** Teatr Wobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Kaczy staw". **16.15** koncert solistów. **16.50** codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny". **17** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". **18** poradnik sportowy. **18.10** minuta poezji. **18.15** cała Polska śpiewa. **18.30** przegląd wydawnictw. **18.40** życie kultur. i artyst. stolicy. **18.45** W. A. Mozart: serenada. **19.15** koncert reklamowy. **19.30** „Nasze pieśni" — w wykonaniu Marji Mokrzyckiej. **19.50** pogadanka aktualna. **20** przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej — wygłosi Irena Niewodniczańska z Wilna. **20.10** „Wśród wielkich artystów". Impresje muzyczne w opracowaniu Celiny Nahlik (ze Lwowa). **20.45** dziennik wieczorny. **20.55** obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. **21** audycja dla Polaków zagranicą. **21.30** „Tatry polskie i czeskie" — Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. **22** wiadomości sport. **22.10** „Wesoła Syrena" audycja p. t. „Podróż w czasie" w opracowaniu Świątopełka Karpińskiego i Janusza Minkiewicza. **22.30** Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

KRAJOWE

Sobota, 20 lipca.

Poznań 6.30 audycje poranne z Warszawy. **8.20** program na dzień bież. **8.25** wskazówki prakt. **11.57** tr. z Warszawy. **13.30** operetki i piosenki wykonane przez słynnych tenorów (płyty). **14.30** tr. z Warszawy. **15.15** przegląd giełd. **15.25** tr. z Warszawy, Lwowa i Torunia. **18.30** pogad. p. t. „Śmiesznostki wielkich ludzi" (wygł. Witold Powel). **18.40** życie kultur., artyst. i społeczne Poznania. **18.45** Benjamino Gigli śpiewa arje operowe (płyty). **19.05** zapowiedź programu na dzień nast. **19.15** koncert reklamowy. **19.30** transm. z Warszawy. **20** pogadanka dla dzieci p. t. „O psie Burku, który oszukiwał pchły" (wygł. Tadeusz Markowski). **20.10** tr. z Warszawy i Lwowa. **22.06** wiadomości sport. Poznania. **22.10** tr. z Warszawy.

Sobota, 20 lipca.

Katowice 13.05 wyj. z oper St. Monjuszki (płyty). **18.30** skrzynka dla dzieci. **18.45** Picaver śpiewa (płyty). **20** felj. „Morze węgierskie".

Sobota, 20 lipca.

Kraków 13.05 muzyka popularna, ukraińska i rosyjska (płyty). **14.30** najnowsze nagrania na płytach. **18.40** wiadom. bieżące. **18.45** różne instrumenty (płyty). **20** recytacje Julji Romowicz. **22.30** felieton turystyczno-sportowy.

Sobota, 20 lipca.

Lwów 13.05 z różnych stron (płyty). **13.30** najpiękniejsza płyta. **15.30** słuchowisko dla dzieci „Kaczy Staw". **18.30** przegląd wydawnictw perjodycznych. **18.45** recital sopran. St. Rodanne. **20** felj. „Nie bądźmy zbyt poważni". **20.10** wśród wielkich artystów — impresje muzyczne.

Sobota, 20 lipca.

Łódź 13.30 melodja i piosenka włoska (płyty). **15.15** giełda. **18.45** marsze z oper (płyty). **20** muzyka z płyt.

Sobota, 20 lipca.

Toruń 17 koncert ork. 63 p. p. z udziałem H. Wojciechowskiej (skrz.). **18.15** „Cała Polska śpiewa" — chór „Halka" z Podgórza. **18.35** słynne orkiestry (płyty). **20** skrzynka rolnicza.

ZAGRANICZNE

Sobota, 20 lipca.

Koenigswusterhausen 6.15 i 8.20 muzyka poranna. **12** koncert południowy. **14** rozmaitości muzyczne. **16** wesoła audycja. **18.30** „Małe łazienki na rzece i jeziorze". **18.45** fantazje na organach kinowych. **19** muzyka dęta. **20.10** wesoła audycja morska. **22.30** koncert na harfie. **0** muzyka taneczna. **Londyn 20** płyty. **20.30** tańce narodowe. **22** koncert. **23** muzyka taneczna. **Budapeszt 20.30** koncert. **22.50** muzyka cygańska. **23.25** koncert fortep. **Stutgart 19** muzyka taneczna. **20.10** wesoła audycja muzyczna. **22.30** muzyka taneczna. **0 — 2** koncert. **Wiedeń 19.05** piosenki i arje. **19.45** „Bajka z Florencji". opt. Benatzkyego. **Praga 19.30** „Czar walca". **22.30** płyty. **22.45** muzyka taneczna. **Rzym 20.40** „Anna Karenina", opera Robianiego. **Mediolan 20.40** rozmaitości. **21.30** koncert symf. **Wrocław 5, 6.15 i 8.20** muzyka poranna. **12** wesoła audycja. **16** wesołe popołudnie. **19.15** piosenki. **20.10** audycja muzyczna. **22.30** muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Przeczytaj tatusiu! Mamusia otrzymała pierwszą nagrodę za wzorowe prowadzenie gospodarstwa domowego.

(Le Miroir — Paryż). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2,34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% na dwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłustei 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Pawlicki z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 83-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

U strażników polskiego morza

I póki kropla jest w Bałtyku...

Hel — stolica polskich rybaków morskich — Wspaniała plaża helska wabi i woła... — A prócz tego: Hel jest tani! — Polskie morze gościnne jest jeszcze przez cały wrzesień! — Kto może, niech jedzie na wakacje na Hel, albo do Gdyni!

Od własnego korespondenta „Orędownika"

Hel, 17 lipca.

Hel jest stolicą międzymorza. Czyż inna miejscowość półwyspu do miana tego pretendować może? Hel to najludniejsza osada mierze i, otoczonej z dwu stron wodami. Hel był stolicą półwyspu już w czasach minionych, bo przecież Stefan Batory tutaj właśnie port zaczynał budować, gdyż chciał — jak piszą pamiętniki — aby „nowa Genua" tu stanęła.

Na straży morza

Dziś Hel jest stolicą polskich rybaków morskich. Odrodzona Rzeczpospolita wybudowała tym wiernym synom ojczyzny wspaniały warsztat dla ich codziennej pracy, — nowoczesny port rybacki. Silne falochrony, z których jeden istnieje dopiero od kilku miesięcy i zamyka port od strony południowej, zapewniają kutrom postój w porcie. To dała rybakom odrodzona Polska.

Ale mimo wszystko, polscy rybacy wiele jeszcze mają słusznych roszczeń do państwa polskiego. Żywioł niemiecki, który się tu usadowił w czasach zaborczych, lepiej się ma od Polaków, którzy mimo prześladowań i nędzy właścicielami gruntów, bogacą się na przy wierze i mowie praojców wytrwali. Polska nie wydaliła tych, którzy, korzystając z prawa opcji, za Niemcami się wypowiedzieli. I gorzej jeszcze. Wielu Niemców, którzy już z Helu wywędrowali i pod Gdańskiem osadę p. n. „Neu-Hella" utworzyli, za zgodą Polski do Helu powrócili. Ci Niemcy, będąc konjunkturze, jaką ma Hel w odrodzonej Polsce.

Żale muszą być wysłuchane

Ten stan rzeczy nie może zadowalać Polaków na Helu; wszystkie ich żale powinny być wysłuchane. Ci strażnicy polskiego morza muszą się doczekać lepszej doli.

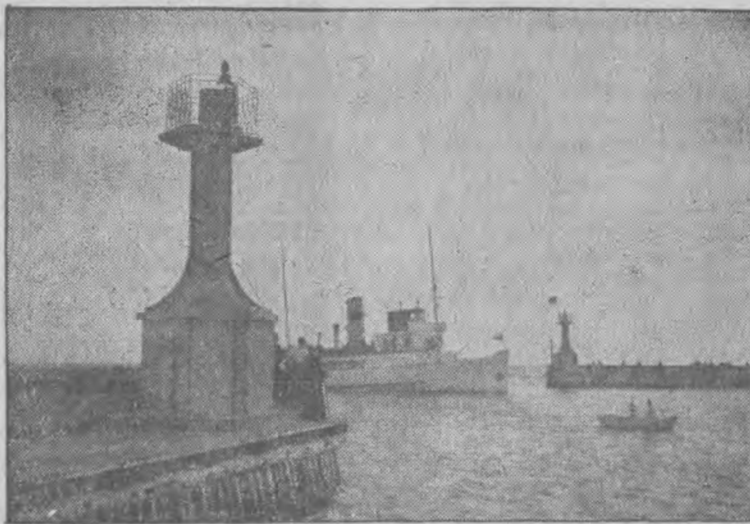
Wspaniałość lasów

Hel jest kąpieliskiem, wybitnie przez przyrodę uprzywilejowanem. Któż nie zna i nie zachwyca się plażą helską? Czyż nie są wspaniałe te dobrze utrzymane lasy nadmorskie? Czyje nerwy nie doznają ukojenia pod wpływem szumu drzew i fal? Hel ma swoich miłośników i nawet entuzjastów. Nie mylą się ci, którzy Hel obierają sobie za miejsce wypoczynku. W Helu, chociaż niema jeszcze tych wszystkich wygód, jakie znajdujemy w nowoczesnych letniskach, panuje urok swoisty, naturalny, którego nic sztucz-



Z DALEKICH STRON

Coraz częściej zawijają do nas jachty zagraniczne. Na zdjęciu widzimy dwa jachty szwedzkie, które ostatnio pięknie urozmaicały sylwetkę Helu.



WEJŚCIA DO PORTU HELSKIEGO

strzegą obecnie duże latarnie, zbudowane na falochronach.

nego nie zastąpi. Kto chce się na chwilę odciąć od świata, może w Helu znaleźć dużo miejsc bezludnych, ale uroczych. Kogo zaś zabawia towarzystwo czy wycieczka, ten również śmiało może zamieszkać w Helu. Dogodna komunikacja kolejowa i okrętowa umożliwia robienie wycieczek we wszystkich kierunkach.

Za dwa i pół złotego!

Hel ma jeszcze jedną, najważniejszą na czasy dzisiejsze zaletę, — jest tani. Już za dwa i pół złotego można znaleźć mieszkanie w pensjonacie. Ceny w restauracjach są niższe niż w roku ubiegłym. Taksa kuracyjna również jest bardzo niska. Dzięki tej taniości Hel jest dostępny dla wszystkich. W Helu każdy znajdzie wypoczynek i rozrywkę. Jedźmy więc po radość i słońce nad morze. Pamiętajmy przytem, że obowiązkiem każdego, przybywającego do Helu, jest popieranie Polaków. Wynajmujmy więc mieszkania w domach polskich. O tym obowiązku niechaj nikt nie zapomina.

Szczytowy punkt sezonu

Sezon obecny w Helu jest wyjątkowo słaby. Ale spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze skończy wreszcie z przesądem, według którego sezon na polskiem wybrzeżu kończy się już 15 sierpnia. Jest to mniemanie zupełnie fałszywe. W tej chwili wybrzeże przeżywa szczytowy punkt sezonu, ale wiedzmy wreszcie wszyscy, że polskie morze jest gościnne przez cały nawet wrzesień. W Helu jest ciepłota powietrza z reguły wyższa o dwa i więcej stopni niż w Gdyni. Z tego więc powodu Hel można odwiedzać także i po 15 sierpnia. Kto więc nie zdążył jeszcze wybrać się nad polskie morze, ten nie będzie żałował, jeśli choćby teraz postanowi wakacje spędzić w Helu.

E. P.

Coś o Tatrach i Zakopanem

Wesołe nowiny z wnętrza Tatr — Ten widział rysia, a tamten świstaka — Już niedługo zaczną się „dni gór"

Zakopane, 16 lipca.

Bardzo niemiła „pogoda" zawisła w lipcu nad Tatrami; zrzadka wyjrzy z za ołowianych chmur słońce — za chwilę już znowu ponuro. Nawet deszczu niewiele, jednak nastrój ziewający.

Kapliczka Obrochty

Przy drodze pod reglami, stoi skromna lecz prześliczna kapliczka w miejscu śmierci Bartusia Obrochty, sławnego podhalańskiego „muzyki". Niestety, ludzie nie potrafili uszanować pamięci staruszka. Tuż obok wyrosła mleczarnia, czy cukierenka; o kapliczkę z Chrystusem „frasobliwym" obijają się dźwięki gramofonowych tang i foxów. Doprawdy przykre wrażenie.

Weselsze nowiny nadchodzą z wnętrza Tatr. A więc zastój w budowie kolejki na Kasprowy. Protestów na jej temat było swego czasu mnóstwo; Rada Ochrony Przyrody i Towarzystwo Tatrzańskie ostro i bezapelacyjnie tę spekulację potępiły... jednakże mierniczy trasę wytyczyli, mnóstwo drzew wycięto a w Zakopanem głuche wieści mówiły, że już budowa się zaczęła. Aliści przyjechał niemiecki fachowiec od kolejek górskich i orzekł, że taka trasa niema sensu i kolejka niegdy nie przyniesie dochodów; niechby raczej zbudowano wyciąg z Jaworzynki na Karczmisko, skąd już kilkanaście minut narciarskim zjazdem trwa droga na Halę Gąsienicową. Strach spekulantów. Zrzedły im miny. Gmina Zakopane wycofała swe wkłady finansowe, postanowione zresztą niepotrzebnie. Może jeszcze Kasprowemu nie grozi kolejkowa zagłada?

Tu świstak, a tam ryś...

We wnętrzu Tatr moc zwierzyny wszelakiej. Na granicach Kotelnicy i Murów Liptowskich świstaki umykają dosłownie z pod nóg. Donośne ich gwizdania słychać w Pięciu Stawach, Koziej Dolinie, pod Liljowem. Wysoko, pod szczytem Miedzianego, mieszka stadko kozic, które z zapałem zjeżdża po pochyłości płatu śnieżnego. Obserwowałem je z przerwami przez dwa tygodnie. Co jakiś czas turyści przynoszą miłe wieści o grubszej zwierzynie, którą zapewnie swobodnie łażi po tatrzańskich ustronnych miejscach. W Cichej Dolinie buszuje wielki niedźwiedź; w Jaworowej są trzy stare i dwa maleńkie misie. Zupełnie spokojne i niestraszne! Ktoś znowu widział w Starołeśnej rysia, powyżej górnej granicy kosówek. Sarn i rogaczów całe stadka kręcą się po szosie do Morskiego Oka; nawet auta im nie przeszkadzają. W urwiskach Murania chodzą poważne kozioroźce; zabytki to ze Zwierzyńca ks. Hohenloego.

Ruch turystyczny oczywiście znaczny. Przez miłe schronisko w Dolinie 5 Stawów Polskich przewijają się liczne wycieczki. Ostatnio bawiła tam krótko grupa studentów-geografów z Getyngi; Tatry demonstrował im (szkoda, że w niepogodzie) dr. Mieczysław Klimaszewski. Małą sensację wzbudziła w Zakopanem duńska wycieczka na rowerach..., jasnowłose panienki, żwawe i bardzo pewne swych sił. W ubiegłą niedzielę poświęcono nowe, ogromnie przydatne schronisko po czeskiej (a raczej słowackiej) stronie Zachodnich Tatr, u zbiegu dolin: Jamnickiej i Raczkowej.

Muzeum tatrzańskie

Tatrzańskie Muzeum w Zakopanem zyskało cenny eksponat. Jest to wielka mapa plastyczna całych Tatr w podziałce 1:25 tysięcy. Odlał ją w gipsie Jan Zapotoczny, a wykończył i ostatecznie oszlifował Tadeusz Zwoliński, znany tatrzański kartograf i fachowiec od grot. Badania nad grotami ciągle są prowadzone i raz po raz odsłania się coś z tajemnic tatrzańskich. Przed paru dniami np. znaleziono cały, pięknie zachowany szkielet niedźwiedzia jaskiniowego w mało znanej grocie. Szacowny zabytek z polodowcowej epoki znajdzie się niezadługo w Muzeum.

Turyści czekają słońca

Za parę tygodni zaczną się pod Tatrami „Dni Gór" z szeregiem atrakcyj. Już odbywają się mnogie zebrania i posiedzenia. Ale rzesze turystów wciąż patrzą ku zachodowi (skąd zwykle suną chmury) i czekają słońca, aby czemprędzej zagubić się w szarych ścianach Tatr.

Dr. Jerzy Młodziejowski

Z dziwów świata

Wachlarz djabelski

Niezliczone anegdoty i historyjki powstały w związku z grą w karty, które ochrzczono ongiś wcale oryginalną nazwą, mianowicie: „Modlitewniki Szatana" zaś szereg kart w ręku gracza, nazywano „Wachlarzem djabelskim". Te dosadne określenia miały z pewnością swoje głębsze uzasadnienie. Toć nieraz magnaci przegrywali w karty swoje włości; nie rzadko w jedną noc tracono fortuny! Zdaje się, że w XVIII w. szał gry w karty dosięgał zenitu. Grano w pałacach królewskich, w dworach szlacheckich; grali mieszczanie, żołnierze i chłopi. Cały „kulturalny" świat opanowany został przez demona gry. Wówczas też pojawili się pierwsi głośni międzynarodowi szulerzy, których wygranie dosięgały nieraz zawrotnych cyfr.

Wartość artystyczna kart do gry nie zawsze szła w parze z płaconą za nie ceną. Jak n. p. opiewają zapiski w aktach paryskiej Izby Rachunkowej, zapłacono malarzowi - artyście Grigonneur'owi za trzy talje kart — 58 sous (t. j. nie całe 3 franki), a karty te przeznaczone były dla samego króla Jegomości. Natomiast bardzo hojnym okazał się w tym względzie książę Filip Marja Disconti, który według relacji kronikarza XV wieku, za wykonanie jednej gry kart zapłacił swemu sekretarzowi poważną kwotę 1 500 guldenów w złocie. Czy karty te przyniosły księciu spodziewane szczęście, o tem kronikarz nie wspomina.

kr.

Najdroższy katalog na świecie

W Londynie wyszedł z druku katalog dzieł sztuki, sporządzony pod kierownictwem znanego estety i historyka sztuki dr. Williamsona. Katalog ten jest unikatem w swoim rodzaju. Zawiera on spis i opis zbiorów arcymiljonera amerykańskiego bankiera J. P. Morgan'a. Katalog ukazał się tylko w 30 egzemplarzach, ale koszty druku wynoszą aż 650 000 franków. Jest to więc najdroższy katalog na świecie. Tak wysokie koszty katalogu powstały stąd, iż wszystkie reprodukcje dzieł sztuki są własnoręcznemi akwarelami znakomitych artystów, którym Morgan powierzył wykonanie kopij.

Zegarek z węgla

Inwalida wojenny Borussak, zamieszkały w Heidelbergu, z zawodu mechanik, wykonał zegarek, którego wszystkie części składowe są z węgla. Zegarek pracuje precyzyjnie i bez uszkodzeń tak, jak gdyby był wykonany z metalu. Osobliwość ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród fachowców i laików, którzy podziwiają benedyktyńską pracę inwalidy.